

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

LÓDŹ, WTOREK 21 MARCA 1950 ROKU

Nr 80 (1361)

Ujednolicenie władzy państwowej — ważnym etapem na drodze do dalszej demokratyzacji ustroju Polski Ludowej

Utworzenie Funduszu Kościelnego, przejęcie dóbr martwej ręki i urlopy pracownicze — przedmiotem obrad 77 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP). — Najważniejszymi punktami obrad posiedzenia Sejmu w dniu 20 marca r. były sprawozdania komisji sejmowych o projekcie zmiany ustawy konstytucyjnej oraz o projekcie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Wielkie zainteresowanie wywołała również dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej, Prawniczej i Regulaminowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego. Ustawę Izba uchwałała jednogłośnie.

premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele.

77 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP otworzył marszałek Kowalski, zawiadamiając Izbę, że uchwała Państwowej Komisji Wyborczej przyznano na miejsce wygasłych mandatów pośle Marianie Borowcu — ob. Tadeuszowi Nawrockiemu (ZSL), po pośle Franciszku Pelczarskim — ob. Janowi Sabikowi (PZPR). Wyimienieni posłowie złożyli ślubowanie.

Izba wyraziła następnie zgodę na propozycję marszałka, aby porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu uzupełnić trzema punktami, a mianowicie:

sprawozdaniem Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej ogólnych przepisów u-

stawodawstwa pracy na robotników portowych;

sprawozdaniem Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu;

sprawozdaniem Komisji Pracy i Opieki Społecznej o poselskim projekcie ustawy, zmieniającej ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, zamieszczonym w wniosku posła tow. Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy.

W pierwszych 12 punktach porządku dziennego, po odbyciu pierwszego czytania, Izba przystąpiła do odpowiedzi Komisji następujące rządowe projekty ustaw:

- 1) o właściwości sądów polskich w niektórych sprawach o rozwód,
- 2) rządowy projekt ustawy — kodeks rodzinny,
- 3) przepisy, wprowadzające kodeks rodzinny,
- 4) przepisy ogólne prawa cywilnego,
- 5) przepisy, wprowadzające przepisy ogólne prawa cywilnego,
- 6) o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych oraz w sprawach z zakresu kurateli,
- 7) o ustroju adwokatury,
- 8) o utworzeniu Centralnego Instytutu Ochrony Pracy,
- 9) o stosunkach służbowych nauczycieli szkół zawodowych i zakładów naukowych, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego,
- 10) o nabywaniu uprawnień pomocnika aptekarskiego,
- 11) o zakazie uboju zwierząt hodowlanych,
- 12) o nadzorze państwowym nad ogrodami zoologicznymi.

W następnym punkcie porządku dziennego, poseł KŁOSIEWICZ (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej oraz Prawniczej i Regulaminowej o uchwalonym, na posiedzeniu Rady Państwa w dniu 2 marca r. i na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 3 marca r. projekcie ustawy konstytucyjnej, zmieniającej ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.

Proponowane zmiany w ustawie konstytucyjnej z 17.II.1947 r. wiążą się z projektowaną nową strukturą terenowych organów jednolitej władzy państwowej, która znosi dotychczasowe związki samorządu terytorialnego.

Następnie poseł Kłosiwicz referuje projekt ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Sprawozdawca podkreśla, że projekt ten odpowiada rozwojowi naszego ustroju demokracji ludowej i programowi budowy podstaw socjalizmu, nakreślonego przez Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych.

(Dokończenie na str. 2-cj)



Jadwiga Leśkiewicz ze Zgierza — Brygadziстка Państw. Przeds. Budowlanego — zobowiązała się wraz ze swą brygadą wykonywać w czasie od 1 kwietnia do 1 października r. b. — 130 procent normy. Ob. Leśkiewicz żywa wszystkich pracowników budowlanych do pojęcia w jej ślady.

Pod dyktando USA

Faszystowskie uchwały klerykalnego rządu de Gasperi zacierają do ostatecznej likwidacji wolności we Włoszech

RZYM (PAP). — Włoska Rada Ministrów powzięła szereg uchwał o zastosowaniu środków wyjątkowych, celem „ochrony porządku publicznego”.

Na mocy tych uchwał, zajmowanie przez chłopów ziem obszarowych, le-

żących odlegiem, będzie uważane za akt „nielegalny”. Kierownicy i organizatorzy tego ruchu chłopskiego będą sądowo ścigani.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych Scelby, Rada Ministrów upoważniła prefektów do wydawania

zarządzeń, zakazujących odbywania zgromadzeń, wieców i demonstracji w poszczególnych okręgach, a z aprobaty ministra spraw wewnętrznych — na obszarze całej prowincji, na okres do 3 miesięcy.

Rada Ministrów zabroniła odbywania zgromadzeń w przedsiębiorstwach bez zezwolenia policji i pracodawców oraz zakazała sprzedaży gazet w miejscach publicznych przez osoby, nie posiadające specjalnego upoważnienia.

Rada Ministrów powzięła uchwałę o zwiększeniu stanu liczebnego policji. Utworzona została komisja, złożona z ministrów: spraw wewnętrznych (przewodniczący komisji), sprawiedliwości, „ochrony pracy” oraz transportu, celem „koordynacji działań, zmierzających do ochrony porządku publicznego” i opracowywania projektów ustaw represyjnych.

KP Włoch zapowiada energiczną walkę

RZYM (PAP). — Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch opublikowało komunikat, w którym stwierdza m. in.:

Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch zaznajomiło się z treścią komunikatu Rady Ministrów, który zapowiada pod pretekstem „ochrony porządku publicznego” przedsięwzięcie szeregu środków, zmierzających do zduszenia wolności oraz do likwidacji demokratycznych praw obywatelskich, zagwarantowanych w konstytucji.

Chrześcijańsko-demokratyczny rząd de Gasperi wkracza na drogę ustaw wyjątkowych o charakterze faszystowskim.

W chwili, gdy w całym kraju ogromne rzesze obywateli coraz to bardziej kategorycznie domagają się zaśnięcia zmiany polityki rządowej, ulżenia niedoli mas pracujących, ograniczenia prowokującego zbytku milionerów, stworzenia warunków umożliwiających sprawiedliwy podział dochodu społecznego — rząd postanowił uchylić w praktyce prawo mas pracujących do organizowania się i działania w obronie swych interesów i życia.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 21 marca br. o godz. 16.30 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ulicy Traugotta 1, odbędzie się wykład asyst. Wyższej Szkoły Planowania tow. I. Wolfeld na temat: „Julian Marchlewski”. — Wstęp wolny.

Ośrodek Szkolenia Partijnego

Wykonujemy zobowiązania długofalowe

Z PZPB Nr 6 nadszedł meldunek następującej treści: „Zespół przedalniczy tow. Stanisławy Sztylowskiej, który zobowiązał się wykonywać bazę akordową w 116 proc., osiągnął w lutym 118,1 proc. Zespół tow. Janiny Gąbkowskiej, który postanowił podnieść wydajność do 111 proc., wykonał w lutym bazę w 115 proc.”

W tkalni zespół tow. Władysławy Kutolik zamiast nadwyżki 145 mtr., jaką zadeklarował na ubiegły miesiąc, osiągnął 502 m ponad plan. Drugi zespół pod kierownictwem tow. Marii Roubert, który podjął podobne zobowiązanie, wyprodukował w lutym 1124 mtr. ponad plan.

Zgon Tow. Michała Chakaji

MOSKWA. — Prasa radziecka opublikowała następujący komunikat CK WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR:

Centralny Komitet Wschodniokomunistycznej Partii (Bolszewików) i Rada Ministrów ZSRR z głębokim smutkiem zawiadamiają Partię i wszystkich pracujących, że 19 marca o godz. 1 zmarł w Moskwie po ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy Partii Bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — tow. M. G. Chakaja.

Pogrzeb M. Chakaji odbędzie się na prośbę partyjnych, państwowych i społecznych organizacji Gruzińskiej SRR w Tbilisi.

CK WKP(b) ogłosił następujący nekrolog:

Dnia 19 marca 1950 r. zmarł po ciężkiej chorobie jeden z najstarszych działaczy Partii Bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, jeden z inicjatorów socjal-demokratycznego ruchu rewolucyjnego w Gruzji i w Zakaukaziu — Michał Chakaja.

Tow. Chakaja wraz ze Stalinem kierując pracą kaukaskiego komitetu Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji i biorąc czynny udział w przygotowaniu bolszewickiego III zjazdu SDPRR (1905 r.).

W r. 1906 zostaje aresztowany i osadzony w Tbilisi w twierdzy. W latach 1907—1917 tow. Chakaja przeżywa na emigracji w Genewie. Po burżuazyjno-demokratycznej rewolucji lutowej w 1917 r. Chakaja wraz z Peninem powraca do Rosji.

Towarzysz Chakaja był trzykrotnie deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, wysunięty z ramienia Gruzińskiej SRR do Rady Narodowości.

Michał Chakaja — wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego brał udział w obradach wszystkich kongresów Międzynarodówki Komunistycznej (z wyjątkiem pierwszego), był członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej i członkiem Komisji Kontrolnej Międzynarodówki.

Za wybitne zasługi dla państwa radzieckiego i Partii Bolszewickiej Chakaja został odznaczony w r. 1944 Orderem Lenina.

Chlubna droga życiowa towarzysza Michała Chakaji, walczącego nieustannie w ciągu wielu dziesięcioleci o sprawę Lenina-Stalina, o zwycięstwo k...unizmu, jest pełnym na tchnienia przykładem dla budowniczych społeczeństwa komunistycznego. Pamięć o nim żyć będzie wiecznie w sercach mas pracujących.

Centralny Komitet WKP(b)

Najskuteczniejsza obrona pokoju

Młodzież polska wzmacnia siłę gospodarczą kraju

Masowe zobowiązania produkcyjne przodującej młodzieży chłopskiej i robotniczej

Sekretarz generalny ŚFMD o Światowym Tygodniu Młodzieży

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającym się w dniu 21 bm. Światowym Tygodniem Młodzieży, sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, sekretarz Zarządu Głównego ZMP, tow. MORAWSKI SKI udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił znaczenie Tygodnia oraz udział młodzieży polskiej w jego obchodzie.

Naczelnym zadaniem tegorocznego obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży jest sprawa walki o pokój, „Tydzień” winien zmobilizować najszerze masy młodzieży we wszystkich krajach do aktywnego udziału w tej walce. Na całym świecie młodzież podjęła konkretne akcje i prace, zmierzające do realnego wzmocnienia siły FRONTU POKOJU. W szczególności w ramach „Tygodnia” młodzież wyraziła swe poparcie dla propozycji Światowego Komitetu Obrótców Pokoju, przedstawianych wszystkim parlamentom świata.

Naczelne hasło „Tygodnia” głosi: „Cała młodzież polska jednoczy się w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny”. Sprawa obrony pokoju jest za-

gadnieniem całego młodego pokolenia. Dlatego w obchodach „Tygodnia” w Polsce weźmie udział wraz z ZMP-owcami młodzież „Służby Polsce”, harcerze oraz szerokie rzesze młodzieży niezorganizowanej. Światowy Tydzień Młodzieży przyczyni się do wzmocnienia jedności naszej młodzieży w walce o pokój pod przewodnictwem ZMP i wykaże, że młodzież demokratyczna świata w walce o pokój i lepsze życie ma wiernego sojusznika w całym młodym pokoleniu Polski Ludowej.

Nasza przodująca młodzież robotnicza i chłopska zdaje sobie sprawę, że najskuteczniejszą obroną pokoju jest wzmocnienie siły gospodarczej i obronnej naszego kraju i podejmujemy odpowiednio dla „wzrostu ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE.”

Tak np. w liście otwartym do „Kolegów i braci całego świata” 32 brygady młodzieżowe stoczni gdańskiej stwierdzają, że

„w imię solidarności międzynarodowej, dla utrwalenia pokoju, zobowiązujemy się zapracować w czasie Światowego Tygodnia dodatkowych 2.000 roboczogodzin i oddać do użytku na dzień 1

Maja — 3 nowe jednostki pływające”.

ZMP-owcy z młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej w Nienowicach-Zdroju, pow. Jarosław, piszą: „Zwiększając nasze wysiłki w pracy dla pokoju, pragniemy zameldować że przy pomocy POM z Radymna zlikwidowaliśmy 500 hektarów odłogów. Obecnie przechodzimy na trawopólny system upraw według metody Williama. Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży zobowiązujemy się do utworzenia brygady dobrego siewu, odpowiedzialnej za zasiewy w spółdzielni i podwyższenie kwalifikacji reszty członków zespołu”.

Podobnych listów-zobowiązań, meldunków o długofalowych zobowiązaniach napływają codziennie setki od młodzieży z poszczególnych zakładów przemysłowych, kopalń, przedsiębiorstw handlu uspołecznionego, PGR, spółdzielni produkcyjnych i gromad wiejskich. Napływają również zobowiązania ze szkół, w których młodzież postanawia polepszyć swe wyniki w nauce dla wzmocnienia siły pokoju.

Wszystkie kola ZMP przeprowadzą specjalne zebranie otwarte dla całej

młodzieży danego terenu, połączone z pogadankami o walce o pokój oraz z dostosowaną tematycznie częścią artystyczną. W miastach wojewódzkich i w większych ośrodkach powiatowych odbędą się w czasie „Tygodnia” akademie młodzieżowe. Przewidziane są również specjalne seanse filmowe oraz przedstawienia teatralne dla młodzieży.

Pragniemy, aby w czasie „Tygodnia” młodzież odczuła w zwiększonej mierze zainteresowanie i opiekę, jaką otacza ją władza ludowa i masy pracujące naszego kraju. W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży postanowiliśmy szeregu dyrekcji fabryk i rad zakładowych przewidzieć budowę świetlic, urządzeń sportowych, preniowanie i awansowanie najlepszych młodych przodowników pracy.

Światowy Tydzień Młodzieży jest we wszystkich krajach okresem wzmożonej mobilizacji młodzieży do walki o pokój i lepsze życie, dla naszej młodzieży jest on ponadto okresem podsumowania dotychczasowych rezultatów w budowie lepszego życia w naszej ludowej ojczyźnie — kończy swą wypowiedź tow. Morawski.

Ustanowienie terenowych organów jednolitej władzy państwowej

Doniosła uchwała Sejmu Ustawodawczego RP

(Dokończenie ze str. 1-ej)
Projekt ustawy — podkreśla sprawozdawca — przekształca obecne Rady Narodowe w terenowe organy jednolitej władzy państwowej. Stanowi to dalszy, wielki krok w kierunku demokratyzacji władzy i wciąganie do bezpośredniego rządzenia państwem klasy robotniczej i mas pracujących.

Urzeczywistnienie najwyższej formy demokracji istniejącej w Związku Radzieckim, ma właśnie tę wyższość, że jak podkreśla Generalissimus STALIN:

„Łącząc władzę ustawodawczą i wykonawczą w jednej organizacji państwowej — łączy bezpośrednio masę robotniczą i w ogóle masę pracującą z aparatem za rządzącym państwem, uczy je rządzić państwem”.

Szereg przykładów, przytoczonych przez sprawozdawcę, jaszkrawo wykazuje jak bardzo ograniczony był w Polsce kapitalistycznej udział klasy robotniczej w samorządach.

Rady Narodowe otrzymują o wiele szersze uprawnienia w porównaniu z dawnymi uprawnieniami samorządów.

Istotnym elementem powiązania mas pracujących z władzą ludową po przez Rady Narodowe, jest bezpośrednia obieralność wszystkich instancji władz od gminnych do wojewódzkich Rad Narodowych oraz obieralność przez same Rady Narodowe wszystkich ich organów wykonawczych i zarządczących. Głęboki charakter demokratyczny wyraża się również w prawie odwołania tych członków Rady, którzy zawiedli zaufanie mas pracujących i nie wywiązali się ze swych zadań.

W ten sposób powstaje potężna siła nowych, związanych z masami organów władzy, wyrażająca się w liczbie ponad 100 tys. ludzi bezpośrednio rządzących, członków Rad, prezydiów i komisji Rad.

Kończąc poseł Kłosewicz stwierdza, że projekt ustawy zabezpiecza i wzmacnia sprawność i zgodną z linią państwa ludowego działalność wszystkich terenowych organów władzy państwowej przez ustanowienie nie zwierzchniego nadzoru Rady Państwa nad Radami Narodowymi i Rady Ministrów nad ich prezydiami oraz przez podporządkowanie prezydiów Rad Narodowych niższych stopni — wyższym.

W imieniu Komisji sprawozdawca wniosł o przyjęcie projektu ustawy wraz z wnioskami.

W dyskusji głos zabrał m. in. poseł Mijał (PZPR), który stwierdził, że rozpatrywana przez Sejm ustawa o jednolitej władzy państwowej w terenie stanowi konsekwentne rozwinięcie i dalszą realizację założeń ideowych i politycznych wielkich aktów ustawodawczych, leżących u podstaw ustroju Polski Ludowej.

Poseł Mijał omówił następnie historię dotychczasowej działalności Rad Narodowych, podkreślając czołową rolę Polskiej Partii Robotniczej — kierowniczej siły Krajowej Rady Narodowej — w bohaterkim okresie zmagania narodu z hitleryzmem.

W dalszym ciągu przemówienia poseł Mijał stwierdza, że na podstawie analizy drogi przebytej przez Radę można założyć, że sprężyna ogromnym zadaniem, które stoją przed nimi w związku z reformą ustroju.

Mówca podkreśla, że w ręce Rad zostanie całkowicie oddany zarząd nad sprawami oświaty, zdrowia, gospodarki komunalnej, drogi, rolnictwa, porządku publicznego, planowania gospodarczego i wiele innych spraw.

Kończąc swe przemówienie poseł Mijał stwierdza, że uchwalenie ustawy daje podstawy pod zbudowanie nowych, w pełni demokratycznych form władzy. Dlatego też klub posełki PZPR będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy.

Wszyscy posłowie, zabierający głos w dyskusji, zgodnie stwierdzili,

że projekt ustawy konsekwentnie realizuje ustrój demokracji wyższego stopnia i zadeklarowali w imieniu swych klubów gotowość głosowania za tą ustawą.

Przed przystąpieniem do głosowania marszałek Sejmu poinformował posłów, że do uchwalenia ustawy konieczne jest, aby większość —

Jednogłośnie uchwalenie ustawy

o przejściu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego

Sprawozdanie Komisji Administracji Rządowej i Samorządowej, Prawniczej i Regulaminowej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych — o rządowym projekcie ustawy o przejściu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, złożył poseł Ozga-Michałski (ZSL).

Sprawozdawca podkreślił, że lud pracujący z radością przyjął wiadomość o wniesionej na Sejm ustawie, która kładzie kres przyżytkom obszarzeczno-feudalnym i likwiduje ostatnie ślady poniżenia i krzywdy chłopskiej.

Poseł sprawozdawca podał krótką historię dóbr martwej ręki, podkreślając, że jest to historia wyższego chłopstwa przez dostojników kościelnych. Mimo to majątki te były wyłączone spod działania dekretu o Reformie Rolnej, wydawało się bowiem, że dobra te będą służyć istotnym potrzebom Kościoła, w myśl jego nauk.

Okazało się jednak, że część wysoko postawionego duchowieństwa, walcząc o utrzymanie swych przywilejów feudalnych, stosuje w dalszym ciągu niski robotniczy, zatrudniony w majątkach kościelnych.

Ponadto majątki te przedstawiają bardzo często obraz rozkładu i ruiny. Mówca przytoczył tutaj szereg przykładów, świadczących o zaniedbaniu gospodarstw kościelnych, w których duża nie raz część ziemi leżała odłogiem.

Dobra te stawały się również w wielu wypadkach oparciem dla działalności wrogów Polski Ludowej.

Poseł Ozga-Michałski powiedział tutaj z naciskiem, że władza ludowa uznaje powagę Kościoła, jako instytucji religijnej, ale wszelkie próby reakcyjne nastawione do politycznego przeciwstawienia się naszemu Państwu w obcym interesie, spotykają się z kategorycznym przedwzięciem.

Po omówieniu przepisów ustawy, zabezpieczających posiadłość proboszczów i prawa dzierżawne chłopów mało i średnio rolnych — mówca podkreśla znaczenie utworzenia FUNDUSZU KOŚCIELNEGO. Fundusz ten, zasilany dotacjami państwowymi, użytkowany będzie na utrzymanie i odbudowę kościołów, na udzielenie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej, na organizowanie dla duchownych domów w poczynkowych itp.

Świadczą to wymownie o pozytywnej postawie Rządu w stosunku do potrzeb Kościoła. Mówiąc w zakończeniu o stosunkach między Państwem i Kościołem — poseł stwierdza, że niewątpliwie ogromna większość wernych i patriotycznego duchowieństwa popiera wysiłki Rządu Ludowego, zmierzające do takiego u regulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które — gwarantując całkowitą wolność religijną — zabezpieczą pełną ałenarzalność władzy ludowej.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierał głos posełowie: Baranowski (PZPR), Kaliszewski (SD), Olichowicz (SP), Wyczech (ZSL), Polewka (PZPR) i Bodalski (PZPR).

Wszyscy mówcy podkreślili, że stan jaki panował dotąd w majątkach kościelnych, nie może być nadal utrzymywany. Niemożliwe jest bowiem dalsze istnienie w Polsce Ludowej obszarzecznych posiadłości, w których panują feudalne stosunki. Nie można również tolerować faktu, że wielkie te majątki kościelne są wykorzystywane jako baza materialna dla wrogiej działalności części hierarchii kościelnej i niedobitków kapitalistycznych.

Zarówno w majątkach kurialnych, jak i klasztornych stosowano wobec robotników rolnych oraz wobec drobnych i średnich dzierżawców wszelkie metody wyzysku. Oplacani o wiele poniżej przysługujących im stawek, robotnicy mieszkali w opłakanych warunkach.

Mówcy wskazywali również, że we wszystkich niemal większych majątkach stwierdzono, iż poważna ilość ziemi nie jest należycie uprawiana, a część jej leży odłogiem. Za budowania gospodarstwie i wyposażenie nie majątków są przeważnie w opłakanym stanie.

Poseł Olichowicz stwierdził m. in., że większość społeczeństwa katolickiego, czując głębokie przywiązanie do wiary, zdaje sobie równocześnie sprawę, że kapitalistyczny porządek społeczny nie był „porządkiem bożym”. Mówca dodał, że ci przedstawiciele obozu katolickiego, którzy odnieśli się do projektu ustawy krytycznie — posługują się przeważnie religią po to jedynie, aby ukryć swoje antyludowe cele, nie mające z religią nic wspólnego.

Poseł Polewka cytuje m. in. zdanie znanego historyka Tadeusza Korzona, określającego dobra martwej ręki jako „dobry interes handlowy”.

Mówca przytoczył szereg przykładów historycznych, ilustrujących podstępny i bezprawny sposób uzyskiwania tych dóbr, po czym stwierdza, że odzyskanie niepodległości przez Polskę po I wojnie światowej.

Sejm zatwierdził projekt ustawy o przedłużeniu czasu urlopów dla pracowników fizycznych w przemyśle i handlu

Po przerwie obładowej przewodniczący obrad objął wice marszałek Barcikowski.

Poseł Klecha (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany dekretu o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

Ustawa w drugim i trzecim czytaniu została jednogłośnie uchwalona.

Sprawozdanie Komisji Pracy i Opieki Społecznej o poselskim projekcie ustawy, zmieniającym ustawę o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu, złożył poseł Burski (PZPR).

Mówca stwierdził, że projekt ustawy posiada poważne znaczenie dla szerokiej rzeszy pracujących, albowiem zmierza do likwidacji starych, niesprawiedliwych norm urlopowych w odniesieniu do pracowników fizycznych.

ustawa została w pierwszym i drugim głosowaniu jednogłośnie uchwalona.

Izba opowiedziała się również jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu za przyjęciem ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Od tego czasu rozsprzedano w woj. krakowskim pokątnie ok. 2 tysiący ha ziemi kościelnej. Użytki ani na odbudowę zabytkowych budowli kościelnych, ani na cele charytatywne, ale zostały po prostu skonsumowane przez reakcyjną hierarchię „ku chwale doczesnego żywota”.

Równocześnie w ciągu tych lat samo tylko Ministerstwo Kultury i Sztuki wydatkowało na odbudowę i odnowienie kościołów w woj. krakowskim kwotę ok. 30 milionów złotych.

Familiarna, nieudolna gospodarka w majątkach kościelnych, daje zyski tylko wybranym i ich pupilkom. Są natomiast księża często za służeni, którzy cierpią niedostatek i zwracają się do Państwa o pomoc. Dyskutowana ustawa zapewni opiekę zasłużonemu dla społeczeństwa duchowieństwu i pozwoli Państwu jeszcze większą troską otoczyć zabytki sztuki religijnej.

Miejscem dla „martwych rąk” — kończy poseł Polewka, — mogą być muzealnym i przyżytkom feudalizm, jest lamus historii. Czasy dzisiejsze — to czasy żywych i planowo pracujących rąk i mózgow, budujących pełną sprawiedliwość społeczną.

W głosowaniu, w drugim, a następnie trzecim czytaniu, Sejm jednogłośnie uchwalił, przy burzliwych oklaskach posłów, ustawę o przejściu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadanych gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego.

Marszałek zarządził przerwę do godz. 16.30.

Faszystowskie uchwały klerykalnego rządu de Gasperi wywołały oburzenie mas pracujących Włoch

(Dokończenie ze str. 1-ej)
Jest rzeczą oczywistą, że rząd de Gasperi dalej działa w interesie najbardziej reakcyjnych grup społeczeństwa włoskiego, że wykonuje on bezpośrednią dyktando imperialistów amerykańskich, którzy upatrują w likwidacji praw demokratycznych na zachodzie Europy jeden z warunków przygotowania agresji przeciwko państwu socjalistycznemu oraz państwu ludowodemokratycznemu.

Reakcyjno-klerykalny rząd de Gasperi otwiera przed krajem realną perspektywę ciężkiego okresu groźnych walk obywatelskich, albowiem wszyscy ludzie pracy, wszyscy obywatele o poglądach demokratycznych w żadnym wypadku nie przejdą do porządku dziennego nad pogroźkami rządu. Zgłoszą oni swój energiczny protest i staną w obronie zagrożonych swobód republikańskich.

Komunisty są przekonani, że opór, który awangarda mas pracujących obowiązuje jest przeciwstawie i przeciwstawia zamachom rządu na

wolność — napotka na aprobatę i poparcie wszystkich obywateli, nie nawiązujących despotyzmu i wojny, i wiedzących już z doświadczenia, że pierwszy krok w kierunku likwidacji praw konstytucyjnych nieuchronnie pchnie cały kraj raz jeszcze w chaos konfliktów, cierpienia i zniszczeń.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch postanowiło nawiązać kontakt z kierownictwem Włoskiej Partii Socjalistycznej, celem koordynacji walki wszystkich ludzi pracy przeciwko wszelkim próbom odrodzenia faszyzmu, wiodącym ku zniszczeniu praw demokratycznych.

Kierownictwo Komunistycznej Partii Włoch postanowiło zwołać plenum Komitetu Centralnego Partii.

Komunikat Komitetu Porozumiewawczego KP Włoch i Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP) — Centralny Komitet Porozumiewawczy Komunistycznej Partii Włoch i Włoskiej Partii Socjalistycznej ogłosił komunikat, w którym kwalifikuje uchwały rządowe jako akt najbardziej oburzającego pogwałcenia konstytucji, mający na celu likwidację indywidualnych praw obywatelskich oraz wolności słowa i gromadzeń, wywołanej przez lud włoski w walce przeciwko faszyzmowi i obcym zabiorcom.

Rząd chrześcijańsko-demokratyczny jest głównym winowajcą i współwinikiem licznych prowokacji faszyzmu w Włoszech.

Komitet Porozumiewawczy oświadcza, że komunisty, socjaliści, wszyscy prawdziwi demokraci i wszyscy ludzie pracy nie zamierzają w najmniejszym stopniu liczyć się z nielegalnymi aktami samowoli i będą nadal nieugięcie walczyć o realizację swych praw obywatelskich.

Niechaj w fabrykach i zakładach przemysłowych, miastach i wsiach, wszędzie, gdzie wolność ludu została zagrożona — wybuchnie protest i czynna walka mas w obronie republikańskiej konstytucji! Niechaj umacniają się antyfaszystowska jedność

Przedterminowa sesja Włoskiej Konfederacji Pracy

RZYM (PAP) — Sekretarz generalny Powszechnej Włoskiej Konfederacji Pracy — di Vittorio, oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje:

Uchwały włoskiej Rady Ministrów tak rażąco kolidują z konstytucją i istniejącym ustawodawstwem, że można je niemal porównać z ZAMACHEM STANU.

Rząd wykazał swym postępowaniem, że w całej rozciągłości przyjął żądania obszarzecznych i najbardziej reakcyjnego odłamu wielkich przemysłowców.

W związku z powagą sytuacji, sekretarz Powszechnej Włoskiej Konfederacji Pracy postanowił przedterminowo zwołać swą sesję na dzień 20 marca br., po sesji zaś sekretariatu nastąpi plenarne posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Proces ks. Wosia, ks. Uchmana oraz Bożka — członków bandy terrorystycznej „Mewa”

W dalszym ciągu procesu księży Uchmana i Wosia — członków terrorystycznej bandy „Mewa”, przed Sądem Wojskowym w Przemyslu zeznawał współoskarżony Bożek.

Oskarżony Bożek, po wywołaniu w grudniu 1944 r. bierze udział w odprawie organizacyjnej NSZ, na której postanowiono utworzyć terrorystyczny — ówczesny broń oddziały przeciwko oficerom i żołnierzom Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, funkcje naruszonej Władz Bezpieczeństwa oraz działaczom politycznym i społecznym. Bożek polecił zorganizowanie takiego oddziału „Mewa”, przekazyując dla uzbrojenia bandy cały magazyn broni, znajdujący się na terenie Ubiełzyna w pow. Przeworsk. Bożek brał też czynny udział w mordowaniu członków PPR w gminie Sieniewa.

Czując, że pal mu się grunt pod nogami, oskarżony Bożek wyjechał do Sosnowca, a następnie do Bytomia, obejmując stanowisko powiatowego inspektora oświaty rolniczej. Z polecenia niejakiego „Tadeusza” organizuje spotkania dla tych, którzy w obawie przed karami za popelnione zbrodnie, uciekali za granicę. Bożek wiedział o tym, że punkt dla uciekinierów kierowany był przez przedstawicieli obcej ambasady i bez wahania poszedł na usługi obcego państwa.

Jeszcze w roku 1948 utrzymuje on kontakt ze znajdującym się również w Bytomiu kompanem z Sieniewy, ks. Wosiem.

W toku przewodu sądowego oskarżony ks. Uchman usiłuje uchylić się od odpowiedzialności za współudział w zabójstwie członków PPR, tłumacząc się, że nie wiedział, jakoby na leżeli oni do Partii. Jeden z nich nie mógł należeć do Partii, gdyż miał zaledwie 15 lat. Zamordowany został za to, że wskazywał Wojsku

Polskiemu, gdzie mieszkają członkowie groźnej bandy „Mewa”.

Na pytanie prokuratora, jakie sprawozdania przesyłał do kurii biskupiej w Przemyslu na ręce biskupa Bardi, oskarżony oświadcza, że pisał o bieżących sprawach. W jednym z takich bieżących sprawozdań do kurii biskupiej ks. Uchman pisał, „Komunizm podnosi głowę i musi się go zwałować”. Donosił również o powiększaniu się liczby „wrogów kościoła”, z którymi należy walczyć.

Oskarżony ks. Woś przyznał się do zorganizowania pogrzebu członkowi bandy. W toku przewodu sądowego wyjaśnia się, że ks. biskup udzielił oskarżonemu ks. Wosiowi rocznego „urlopu” na wyjazd do tej diecezji, do której Woś chciał wyjechać.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał ostatni z oskarżonych, Franciszek Bożek. Przyznał się on m. in. do utrzymywania ścisłego kontaktu z niejakim Lakotą, który przetrzącał ludzi z kraju na zachód.

Po wysłuchaniu osk. Bożka sąd przystępuje do przesłuchania świadków. Pierwszy zeznaje brat Wiktory — jednego z zamordowanych przez bandę Świadek stwierdza, że brat jego należał do PPR i liczył nie 15, jak twierdził ks. Uchman, lecz 18 lat.

Następni świadek — Bialek opowiada o zamordowaniu przez bandę jego syna. Świadek Bozca rowska opowiada o uprowadzeniu przez bandę jej brata i dekonnym na nim morderstwie.

O zamordowaniu brata i 70-letniego ojca przez bandę „Mewa” mówi również świadek Kluka. Świadek Działosz, Szydłowski i Bury opisują grabieże dokonywane przez bandę.

W związku z dopuszczeniem wniosków zgłoszonych przez obronę, przewodniczący sądu ogłosił przerwę w rozprawie do dnia 23 marca br.

600 czołowych przodowników pracy omawia nowe formy w budownictwie II krajowa narada w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W celu podsumowania wyników pracy budownictwa w r. ub., przeprowadzenia krytycznej analizy tej pracy i wytyczenie jej nowych form na r. b. — ok. 600 czołowych przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów z Re ligii, Trzebińskim i Jaworskim na czele oraz kierowników budowlanych i przedsiębiorstw budowlanych zebrało się na II krajowej naradzie budownictwa, która rozpoczęła obrady w dniu 20 bm. w Warszawie.

Na naradę przybyli m. in.: przedstawiciele KC PZPR, Ministerstwa Budownictwa, CRZZ, KW PZPR oraz Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych.

Fonadto przybyli Budowniczości Polski Ludowej — górnik Franciszek Arpys — obecnie główny inspektor modernizacji budownictwa Michał Krajewski oraz

przedstawiciele Polskiego Zw. Inżynierów i Techników.

Obrady ogółem przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych pos. Baryła, witając przybyłych na naradę przedstawicieli setek tysięcy robotników budowlanych z całego kraju.

W imieniu KC PZPR delegatów powitali tow. Grochulski, w imieniu resortu budownictwa kierownik Min. Budownictwa inż. Piotrowski, oraz w imieniu górników Budownictwa Polski Ludowej — Franciszek Arpys.

tego Rokossowskiego oraz do przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — wicepremiera Hilarego Mincea.

W depeszach tych pracowników budownictwa zapewniamy, iż dołożą wszelkich starań i wysiłków, by Plan 6-letni na swym odcinku w pełni zrealizować.

Referat programowy wygłosił członek prezydium Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Budowlanych — Kozłowski, wskazując na możliwości przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego w budownictwie. Główny inspektor usprawnień budownictwa Michał Krajewski omówił następnie szczegółowe formy rozwoju współzawodniczo w budownictwie. Po referatach wywiałazła się ożywiona dyskusja. Obrady trwają.

Międzynarodowe Nagrody Pokoju

SZTOKHOLM (PAP). Podczas obrad Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju zapadła uchwała w sprawie ustanowienia Międzynarodowych Nagród Pokoju.

ton (Francja), wiceprzewodniczący prof. Bernal (Wielka Brytania), sekretarz Boxari (Brazylia) oraz członek Kuo Mo-jo (Chłńska Republika Ludowa), Rockwell Kent (Stany Zjednoczone), Wanda Wasilewska (ZSRR), Marika Stjernstedt (Szwecja), Antoine Tabet (Liban) i Gabriel d'Arbousier (francuska Afryka Zachodnia).

„ZMOWY” towarzysza MARCHLEWSKIEGO

„Co się tyczy stosunków klasy robotniczej do pracodawcy albo pracy do kapitału, korzystną będzie uważa, iż wypadki zmów, wywierające tak zgubny wpływ na warunki społeczno-ekonomiczne krajów i tak często mające miejsce za granicą, Polsce prawie nie są znane w okręgach przemysłowych.”

Tak mówił w 1876 r. jeden z największych rekinów łódzkiego przemysłu włókienniczego, szybko wrzoga gacający się na krzywdzie i wyzysku robotnika — fabrykant I. K. Poznański. Mógł on wówczas, niestety, z dużą dozą brutalnej szlachy robić podobnie „korzystne (dla siebie i podobnym mu wyzyskiwaczom kapitalistycznym) uwagi”. Nie istniały bowiem faktycznie w tym okresie żadne istotniejsze „zmowy robotników”, rozwijała się natomiast i prosperowała — wielka, potworna zmowa Scheiblerów i Grohmanów, Heinziów i Kuniterów, Bidermanów i Steinertów — samowładnych łódzkich fabrykantów i stojących zawsze do ich dyspozycji władz carskiej administracji, żandarmerii, policji, wojska i t. d. Nie potrzebna chyba wyjaśniać, jak zgubny i fatalny wpływ wywierała ta haniebna zmowa na warunki społeczno-ekonomiczne kraju. Rosły magnackie fortuny kapitalistycznych spekulantów łódzkiego przemysłu włókienniczego, równocześnie zaś coraz bardziej wzrastała nędza mas pracujących, szerzył się głód i bezrobocie, rozkwitał w najlepsze barbarzyński ucisk i kolonialne nieomal niewolnictwo.

W szczególności na krwi i pocie robotnika dochodził do krociowego majątku I. K. Poznański. Ten zwykły urzędnik „na pensji” u Scheiblera, w r. 1852 posiadacz małego przedsiębiorstwa — już w r. 1872 jest właścicielem 200 warsztatów, w 1875 r. ma ich ponad 840, w 1880 r. staje na czele towarzystwa akcyjnego z kapitałem zakładowym 5 milionów rubli, a w r. 1900 oblicza swą fortunę na 50 (słownie: pięćdziesiąt) milionów rubli.

Rzecz jasna, że niezmiernie szybkie ładowanie fabrykanciego portfela odbywało się kosztem bezprzekładnego wprost wyzysku robotnika. Podczas gdy I. K. Poznański pozostał w ciekłej miliony, pracownicy jego zakładów w morderczej, pełnasto godzinnej dniówce z trudem wyharowywali kawałek chleba powszedniego.

Praca tu była b. ciężka — mówi jedna z najstarszych robotnic fabryki Poznańskiego — a w lato to trwała nierzadko w pół do szóstej rano gdzieś do godziny 9 wieczór. Urlopów też żadnych nie było, a jak urodził dziecko, to musiałam jak najprędzej wstać i iść do pracy, bo w fabryce płacili tylko za przeprowadzanie czasu, a z zarobków przecie nie można było zrobić żadnych, choćby najmniejszych oszczędności.”

Sprytny I. K. Poznański troszczył się bardzo o specjalny dobór załogi fabrycznej o to mianowicie, aby składała się ona z elementu pracowniczego, który „godził się na wszelkie warunki” i w żadnym wypadku „nie szemrze” przeciw niewolnictwu wyzyskowemu.

„Najchętniej przyjmowano robotnika ze wsi — oświadcza tow. Józef Beda, b. członek SDKP i L. I nie dziwnego: robotnik ze wsi godził się na gorsze warunki i z powodu małego uświadomienia nie tak łatwo się „buntował”.

W tych warunkach nie jest przypadkiem, że wielki działacz ruchu rewolucyjnego, tow. Julian Marchlewski, powróciwszy do kraju w 1889 r. stanął do pracy nie gdzie indziej, lecz właśnie na terenie największego ucisku i wyzysku robotniczego — w zakładach I. K. Poznańskiego. Wraz z jego przybyciem tuż zaczął się na krwawym trudzie łódzkiego robotnika fabrykant stracił wnet sposobność do robenia „korzystnych uwag”, iż nie znane są mu wypadki „zmów robotniczych”.

Marchlewski bowiem — motor buntu rewolucyjnego w „spokojnych” dotąd zakładach I. K. Poznańskiego — stworzył te „zmowy”, ba, nadał im wreszcie po raz pierwszy określone formy organizacyjne... Pierwszą „zmową” tow. Marchlewskiego przeciw uciskowi i wyzyskowi ze strony Poznańskich, Scheiblerów, Grohmanów, Heinziów, Kuniterów, Bidermanów, Steinertów i innych pijawek kapitalistycznych jest stworzenie — wraz z grupą bar dziej uświadomionych robotników — t. zw. Kas Oporu, których zadaniem, obok organizowania i mobilizowania proletariatu do walki o

byt, było tworzenie z dobrowolnych składek funduszu strajkowego.”

Druga „zmowa” wielkiego bojownika I Proletariatu, SDKP i L i KPP — to założenie w 1889 r., wraz ze ślusarzem Janem Lederem i włókniarzem Henrykiem Wilkoszewskim, Związku Robotników Polskich. Zmowa to bardzo niebezpieczna dla rekinów kapitalistycznych. Raz dlatego, że ZRP opiera się na masowym ruchu robotniczym i organizuje do walki nie tylko łódzki ośrodek przemysłowy, ale również Warszawę, Żyrardów, Zgierz, Pabianice, Dąbrowę Górniczą, Pruszków, Sosnowiec i inne. Powtóre z tego powodu, iż pod wpływem tow. Marchlewskiego — ZRP przechodzi z początkowych, błędnych pozycji walki wyłącznie ekonomicznej — na jedynie właściwą, zapewniającą ruchowi robotniczemu siłę żywotną, pozycję walki o władzę polityczną, na odcinek frontu walki „za naszą i waszą wolność”, prowadzonej pod hasłem międzynarodowej solidarności: „proletariusze wszystkich krajów łączyć się!”

Wyniki rewolucyjnych „zmów” nie dają czekać na siebie. „Pewny siebie” w 1876 r. I. K. Poznański w przededniu 1 maja 1881 r. oświadcza już z obawą łódzkiemu policmajstrówi, iż w jego fabryce „mogą być niepokoje”. I rzeczywiście, jeśli chodzi o obchód święta pierwszomajowego 1881 r. „niepokój” w Łodzi panował przede wszystkim i głównie właśnie w zakładach I. K. Poznańskiego, w tych zakładach, w których tow. Marchlewski prowadził propagandę przy swym fabrykańskim warsztacie, rozbudził świadomość rewolucyjną i zaszczepił ducha walki przeciw wyzyskowi... Praca wybitnego działacza proletariackiego daje owoce również i później, gdy tow. Marchlewskiego (aresztowanego i osadzonego w Cytadeli Warszawskiej, w październiku 1891 r.) w fabryce już nie staje.

W końcu kwietnia i w początkach maja 1892 r. I. K. Poznański i jego synowie czują się wyraźnie zagrożeni potęgą, jak nigdy dotąd, „zmową rewolucyjną”, która wybuchła na terenie ich zakładów, a która stanowi część wielkiej fali rewolucyjnej, ogarniającej — w związku z zorganizowaniem przez ZRP i II Proletariat (przy czynnym udziałzie Marchlewskiego) obchodami święta pierwszomajowego — całą Łódź, Warszawę, Żyrardów i inne miasta.

W Łodzi obchód ten przekształca się w powszechny strajk robotników miejscowych i okolicznych, o-

bejmując ponad 80.000 robotników. Wyjątkowo aktywny udział w tym strajku bierze blisko 4-tysięczna załoga zakładów I. K. Poznańskiego.

Fabrykanci łódzcy, z Poznańskim i Scheiblerem na czele, uciekają się do wypróbowanej pomocy carskiego aparatu ucisku. Na ratunek zagrożonym kapitalistom spieszą oddziały wojskowe: „Iłmu nie rozpędzić, lecz przeciwnie, starać się go przepędzić do jakiegokolwiek przeszkody, nie oszczędzać nabojeów, do Jutrzej- skiej rana przywrócić porządek” — pisze warszawski gen.-gubernator Hurko do komendanta garnizonu łódzkiego, gen. Nikitina.

Krwawo zostaje stłumiony słynny „bunt łódzki” 1892 r. Bruki Łodzi zrasza obficie robotnicza krew. Pada w walce szereg bojowników od Poznańskiego: Tomasz Durka, Józef Grobelny, Edward Kowalski, Gustaw Martin, Aleksander Matyczynski, Ignacy Orłowski, Julianna Pik, Apolonia Przybylska, Piotr Rajkowski, Julian Świerczyński, Aniela Wągrowska... Na tych „buntowników”, którzy pozostali przy życiu czeka więzienie, zsyłka na Sybir, terror carskiej żandarmerii i łódzkich fabrykantów.

Ale wielka „zmowa rewolucyjna”.

zarzewie której wniósł Julian Marchlewski trwa, poniesione ofiary zagrzewają do jeszcze zacietrzewienia walki o wyzwolenie z pet kapitalistycznego ucisku... W 1905 r. docho dzi do nowych, rewolucyjnych zbroj nych wystąpień łódzkiego proletariatu...

Tow. Marchlewski, którego zasługą było zbudzenie w łódzkich masach robotniczych bojowej świadomości rewolucyjnej, pisze o tych wystąpieniach: „ta bohaterka walka robotników łódzkich stanie się niewątpliwie nowym bodźcem dla proletariackiego ruchu robotniczego w całym Imperium Rosyjskim i o- fiary nie są daremne”.

Ta bohaterka walka robotników łódzkich stała się rzeczywistością jeszcze jednym bodźcem dla ruchu robotniczego, rozwijającego się w całym Imperium Rosyjskim, ruchu, który przez wielkie zwycięstwo Rewolucji Październikowej 1917 roku przyniósł dwukrotnie wolność polskiej klasie robotniczej, polskiemu narodowi; — ruchu który sprawił, iż krew ofiar w walkach rewolucyjnych przelana stała się posłowem społecznego i narodowego wyzwolenia, które jest pełnym udziałem naszej Polski Ludowej.

Stef.



Julian Marchlewski w r. 1921

Kłopoty i plany spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej Trzeba jej pospieszyć z należąną pomocą

Do wsi Srebrna jedzie się tylko kilkadziesiąt minut tramwajem. Śledztwo dużego miasta przemysłowego, dogodność komunikacji, swarzają tu wyjątkowo pomyślne warunki dla rozwoju gospodarki ogrodniczej. Toteż mieszkańcy Srebrnej od dawna zapotrzebowali w warzywa, owoce i kwiaty.

Na jesieni ubiegłego roku w Srebrnej założono spółdzielnię produkcyjną. Dzięki obfitości gruntów (ponad 200 ha na 26 członków), pięknym łakom, będącym w dość dobrym stanie budynków inwentarzystowym i mieszkalnym, spółdzielnia ma wszelkie dane, aby stać się potężną bazą żywnościową dla Łodzi.

A jednak spółdzielnia natrafia jeszcze na poważne trudności. Silna grupa bogaczy wiejskich usiłuje wszelkimi sposobami szkodzić spółdzielni. Tacy bogacze, jak soltys Jan Wajs lub Robert Bandel, posiadający po-

kilkanaście hektarów gruntu w uprawie ogrodniczej, sieją wrogą propagandę i wprowadzają do zarządu spółdzielni swych popieczników.

Kilka dni temu na wyborach do zarządu spółdzielni, korzystając ze słabego uświadomienia chłopów owi wyzyskiwacze przeforsowali wygodnym sobie kandydatów, takich, jak ob. Bloch, z zawodu kupiec, o którym głośno w Srebrnej mówią, że sprzedał przydzielone mu polemieckie gospodarstwo za 150.000 zł, ogłosiwszy je uprzednio z inwentarza, lub ob. Julian Bandel, nalogowy alkoholik, który przystępując do spółdzielni produkcyjnej sprzedał swego konia, uważając widocznie, że spółdzielnia koń nie będzie potrzebny.

Bogacze podsycają spory między członkami spółdzielni, wykorzystując fakt, że mieszkańcy Srebrnej w większości stanowią element nieprzywykły, osadzony na polemieckich gospodar-

stwach. Te szkodnicze jatrzenia sprawiają, że nie zdołali się dotychczas zatrzeć antagonizmy między dawnymi mieszkańcami Srebrnej a repatriantami i osadzonymi tu małorolnymi oraz bezrolnymi chłopami z okolicznych wsi. Urudnia to kolektywne współprace członków spółdzielni i szkodzi samej spółdzielni. Toteż, choć spółdzielnia istnieje już od kilku miesięcy, zarząd narzeka na kłopoty ze skłonieniem członków do wy dajniejszej pracy dla spółdzielni, a pracy tej trzeba włożyć bardzo wiele w związku z przestawianiem się na gospodarkę ogrodniczą.

Kilkie bogaczy wiejskich należy unieszkodliwić i rozbić, ale miejscowa organizacja partyjna jest jeszcze zbyt słaba liczebnie (4 członków), a nadto mało aktywna. Świadczy o tym choćby fakt, że sekretarz miejscowej organizacji PZPR, tow. Plechocki, który był obecny na zebraniu wyborczym do zarządu spółdzielni nie protestował przeciw kandydatom Blocha i Bandla, będąc zajęty, jak sam to stwierdza, myślą o oczekującej go w domu milcece.

Jeśli jednak w Srebrnej powstała spółdzielnia produkcyjna, jeśli istnieje tam aktywne Koło Gospodyń Wiejskich, mające chlubną ambicję współ-

gospodarzenia spółdzielnią, jeśli wreszcie członkami spółdzielni są w większości biedni chłopci — to wszystko jest dowodem, że spółdzielnia produkcyjna w Srebrnej przyczynia na zdrowym gruncie i że trzeba ją tylko uwolnić od Wajśów, Blochów i Bandelów, pomóc jej wewnętrznie okrzepnąć, a niezadługo niewątpliwie spełni swe zadania.

Dążenie do poprawy stosunków w Srebrnej jest widoczne. Świadczą o tym między innymi ożywiona przygotowania do siewów wiosennych, które skupiły członków przy wspólnej pracy. W tej chwili są już pozyczone przygotowania materiałowe oraz zabezpieczenie maszyny i mimo braku dostatecznej ilości rak do pracy, roboty wiosenne zostaną przeprowadzone zgodnie z planem.

Jednakże trzeba stwierdzić, że spółdzielnia w Srebrnej oczekuje i ma prawo oczekiwać pomocy od Gminnego Komitetu PZPR w Konstantynowie i Komitetu Powiatowego PZPR w Łodzi, które winny zainteresować się spółdzielnią produkcyjną w Srebrnej i udzielić jej wszechstronnej pomocy w walce z kulacką kliką. Kar.

Łódzcy elektrycy przystępują do długofalowego współzawodnictwa

Pracownicy sekcji dokumentacji technicznej oddziału Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych z Łodzi postanowili przystąpić do współzawodnictwa długofalowego na okres 4 miesięcy, zobowiązując się przekroczyć normę o 35 proc. Pracownicy sekcji wyrażają do współzawodnictwa długofalowego sekcje elektryczne Biura Projektów Przemysłu Włó-

kienniczego, Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych oraz Biura Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego.

Jednocześnie apelują do wyżej wymienionych sekcji o rozszerzenie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, przez wezwanie innych biur do współzawodnictwa długofalowego.

Dlaczego tkalnia PZPB Nr 7 nie wykonała planu

Zespół tow. Balcerzaka, który zawsze przodował w produkcji pod względem ilości oraz jakości i nie uskarżał się nigdy na nic, obecnie, podobnie jak i inni tkacze PZPB Nr 7, nie tak zdenerwowani. Przede wszystkim tak fatalna, że trudno wyrobić bazę akordową i osiągnąć dobrą jakość. Tow. Tow. Skaliński, Szulc i Cichyca, opowiadają nam, że w styczniu i lutym wyrabiali dziennie zaledwie 19 tysięcy wątków na szerokiach krosnach. Teraz już jest nieco lepiej — ilość wątków wynosi 40 tysięcy, ale przedziałnia i przewijalnica nie zlikwidowały jeszcze wszystkich swych błędów.

Spójrzcie, czy takła zgrubienia na przędzy są możliwe do produkcji? — użalają się doświadczona tkaczka, tow. Dyniakowa i Stolarczykowa, pokazując nam całe pęki zgrubień w nitkach osnowowych. Jeśli się przejrzędzie całą tkalnię „Siódemki” wzdłuż i wszerz, wszędzie słychać te same narzekania. Tkacze ustawicznie prują, wyciągają nici, wiążą osnowy. Mimo tych wysiłków tkalnia w styczniu wykonała plan tylko w 92,3 proc., w lutym w 97,8 proc.

Kierownictwo PZPB Nr 7 przytacza wiele przyczyn, które rzekomo wpłynęły na niewykonanie planu. Mówi się dużo o zmianie asortymentu, o braku urządzeń klimatycznych, o absencji, lecz przemilcza się, że główną winę ponoszą przede wszystkim ogromne zaniedbania w przedziałni, a szczególnie w zgrzeblarni.

Stało się to dlatego, że maszyny zarzeblarskie nie czyszczone tak często, jak trzeba, stąd — zaniczyszczenia nie doprowadziły i w następstwie — fatalna jakość przędzy. W ciągu du-

giego czasu, gdy ze zgrzeblarek scho dził niedopięty pełen fuszek, czyli tzw. kaszy, nikt z personelu technicznego ani kierownictwa nie wejrzał w to, nie postarał się zbadać przyczyn, nie skontrolował pracy czyszczyrzy. Z takiego brudnego niedopiędu postawiała potem przędza pełna martwego włókna, nie dająca się dobrze skrócić i wywotywała stałe zrywy. O tym stanie, który trwał przeciw dość długo, nie zasygnalizował nikt.

Towarzyszka Blaszczyk, która zwróciła uwagę salowego, że niedopięty nie jest taki, jak należy, spotkała się z odpowiedzią, że to nie jest jej sprawa, że powinna pilnować swej maszyny. Inna przodka, znana przodownica, tow. Jochim, uskarża się na maj strów, którzy także nie chcieli zadać sobie trudu, aby skontrolować przy czynny niskiej jakości przędzy i uławić pracę przadkom. Jednym słowem, wytworzył się w PZPB Nr 7 jakby mur obojętności na wszystko, co nie dotyczy własnego, wąskiego odcinka pracy. Trzeba tu szczególnie podkreślić brak aktywności organizacyjnej oddziałowej, która o tym dobrze wiedziała, brak zainteresowania się produkcją ze strony grup związkowych i agitatorów.

Tow. Kryskiewicz, pracująca na 20 maszynach zgrzeblarskich, opowiada nam dokładnie, w jaki sposób powstał ów fatalny stan na tym oddziale produkcyjnym. Wykazały to później narady produkcyjne, które za często zwoływać wówczas, gdy wyszło na jaw, że tkalnia nie wykonuje planu. Wtedy narady odbywały się 3 razy w tygodniu. Nowi czyszczyrzy, których przyjęto do zakładów, nie wypełniali sumiennie swych obowiązków, a załoga zgrzeblarni nie zwróciła na to uwagi. Tow. Kryskiewicz np. dbając o produkcję, sama uważa i pilnuje, aby co kilka godzin przeprowadzano grundowne czyszczenie maszyn. Tam jednak, gdzie czyszczyrzy nie dopilnowali — a takich maszyn było wiele — nastąpiła niepokojąca obniżka jakości produkcji.

Można by rozpatrywać jeszcze przyczyny wysokiej absencji, jaka wystąpiła w tkalni podczas ubiegłych miesięcy. Stanowi to jeszcze jeden dowód oderwania się organizacji partyjnej, rady zakładowej i kierownictwa PZPB Nr 7 od najważniejszych spraw produkcyjnych zakładu. Dopiero dwukrotnie niewykonanie planów miesięcznych zaaal mowało kierownictwo i załoga „Bawelmańki Siódemki”. Nastąpiła wzmo-

żenie kontroli w przedziałni, zmiany na kierowniczych stanowiskach, zaostrezenie odpowiedzialności za produkcję.

Poważne straty, jakie zakłady poniosły w styczniu i w lutym, nie dają się jednak łatwo odrobić.

Ubiegłe miesiące powinny być przestrogą dla kierownictwa zakładu i organizacji partyjnej, że chcą pomyślnie realizować plany produkcyjne, nie można ani na chwile osłabić czujności, nie można zapomnieć o ustawicznej kontroli i wykonaniu codziennych planów wszystkich oddziałów produkcyjnych. M. S.

Wzrasta walka mas pracujących świata o pokój i postęp społeczny Sekretarz ŚFZZ tow. Bolesław Gebert o sprawach międzynarodowego ruchu zawodowego

WARSZAWA (PAP) — Bawiący w Warszawie przejazdem z Budapesztu do Paryża, sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych, członek CRZZ w Polsce, tow. Bolesław Gebert — udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił znaczenie zakończonej w tych dniach międzynarodowej konferencji organizacyjnej Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego (departament ŚFZZ), działalność utworzonych już poprzednio 11 zrzeszeń branżowych oraz obecną sytuację w międzynarodowym ruchu zawodowym.

Ubrady konferencji organizacyjnej Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego — mówi Bolesław Gebert — toczyły się pod hasłem dalszego wzmożenia i pogłębienia walki o pokój, co ma specjalną wagę, gdyż przemysł chemiczny może odgrywać nie małą rolę w zbrodniczych planach imperialistycznych podlegających wojen nym. Konferencja, wskazując w swej rezolucji na produkującą rolę ZSRR w walce o pokój, apeluje do pracowników zakładów przemysłu chemicznego w całym świecie o przeciwstawienie się planom imperialistów i tworzenie zakładowych komitetów obrony ołów pokoju.

Konferencja ujawnia niestety niechęć robotników przemysłu chemicznego do walki z zbrodniczymi planami imperialistów. Nigdzie tam nie ma zorganizowanej akcji obrony zdrowia. Robotnicy mieszkają często w tragicznych warunkach. Nie dba się o higienę i bezpieczeństwo pracy itd.

Natomiast Związek Radziecki skrocił czas pr. cy robotników przemysłu chemicznego, zatrudnionych przy szkodliwych dla zdrowia procesach chemicznych, stosuje nigdzie nie spo-

żonych pogłębia się międzynarodowa solidarność mas pracujących. Znajdują to wyraz m.in. we wszystkich akcjach, podejmowanych przez robotników, walczących o prawa do życia.

Rosnie siła i zawartość ŚFZZ, rosną również jej szeregi. Podczas, gdy w 1945 roku ŚFZZ skupiała 64 miliony osób, a w czerwcu roku ub. — 71 i pół miliona, obecnie zrzesza ponad 75 milionów osób.

W przeciwieństwie do tej sytuacji, utworzona w Londynie, na rozkaz bankierów Wall-Street, prawicowa organizacja związkowa, na czele której stoi zaprzężone imperialistom kierownictwo, nie znajduje uznania w swych dotychczasowych. O mających wpływach na klasę robotniczą tej rozłamowej centrali świadczy przebieg strajku górników amerykańskich. Mimo, iż kierownictwo Zw. Górników Amerykańskich z przewodniczącym Louisen na czele, wyzwalało kilkakrotnie górników do podjęcia pracy, amerykańscy górnicy nie skapitulowali i żywotowo, samorzutnie, wbrew woli swych przywódców, prowadzili walkę.

Ani często stosowany przez kapitalistyczne rządy terror wobec postępów działaczy związkowych, ani przekupstwo nie potrafia zdławić coraz potężniejszej walki mas pracujących w obronie pokoju, walki przeciwko wojnie, powiązanej z walką o prawa ekonomiczne i postęp społeczny — kończy sekretarz ŚFZZ tow. Gebert.

Dzięki działalności zrzeszeń bran-

Jak pracują agitatorzy w LZWANN — A 21

W ubiegłym roku w LZWANN A-21 przystąpił do pracy agitatorzy partyjni. Obecnie działają u nas dwie grupy agitatorów. Na czele jednej z nich stoi działacz energiczny i zdający sobie doskonale sprawę z zadań i obowiązków agitatorów, i właśnie dzięki dobremu kierunkowi oraz odpowiedniemu nastawieniu ich pracy coraz wyraźniej uwidatniają się pozytywne jej skutki. I tak, w dniach Warty Pokoju wobec odpowiednio ujętej akcji uświadamiającej zgłosiło się dużo ich uczestników. Tow. Gąsiorowski zapaisał około 50 nowych prenumeratów prasy partyjnej itd.

Natomiast druga grupa agitatorów zupełnie zaniedbała swą działalność i nie wiadomo, kiedy ją wznowi. Tow. Starczewski, stojący na czele tej grupy z nieznanymi powodów przestał się interesować swymi obowiązkami i nie wziął przysięgi z powodu czegoś drugiego koła agitatorów.

Trzeba, aby organizacja partyjna bliżej zainteresowała się pracą naszych agitatorów i znalazła sposoby zachętywania tych, którzy nie wywiązują się jeszcze ze swych partyjnych obowiązków. Kolczyński korespondent z LZWANN A-21



PROMYK

LIST I KSIĄŻKA

Stach wrócił właśnie ze szkoły i zaczął przygotowywać lekcje, gdy w przedpokoju odezwał się przeciągły dzwonek.

Chłopiec zerwał się z krzesła i szybko podbiegł do drzwi. Ujrzał w nich uśmiechniętą twarz częstego gościa w swym mieszkaniu, listonosza.

— Dzieńdobry panu! — zawołał Stach.

Listonosz pięknie zasalutował.

— Mam paczkę dla obywatela Stanisława Woźniaka. Oto ona — powiedział, wręczając ją chłopcu.

— Dla mnie — zdziwił się i uśmiechnął chłopiec.

— Pewnie że dla obywatela, skoro na przesyłce tak napisane — odpowiedział listonosz i udał się w dalszą wędrowkę.

Stach szybko rozerwał opakowanie i ukazała mu się mała, błękitna książka z tytułem „Julian Marchlewski”. Z pomiędzy kart książki wypadł list. Stach spiesznie przeciął kopertę. Był to list od jego wujka z Warszawy.

Wujek pisał:

„Kochany Stachu!

Przesyłam Ci książkę o wielkim rewolucjonście polskim, bojowniku o wyzwolenie robotników spod kapitalistycznego ucisku, o Julianie Marchlewskim. Książka ta po raz pierwszy opowiada szerzej o życiu i działalności tego wielkiego patrioty i działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, którego dwudziestopięć lat temu śmierć właśnie obchodzimy.

Chciałbym Ci opowiedzieć, jak dowiedziałem się o czynach Juliana Marchlewskiego.

Było to dawno, gdy miałem, tak jak Ty teraz, piętnaście lat. Ojciec mój — Twój dziadek — był członkiem Komunistycznej Partii Polski. Opowiadał on nam — Twojej matce i mnie — o



JULIAN MARCHLEWSKI

partii „Proletariat”, o „Związku Robotników Polskich”, SDKP i L, a wreszcie o swojej partii, która wyrosła z tradycji tamtych, poprzednich — o KPP. Wymieniał przy tym nazwisko Juliana Marchlewskiego, założyciela Związku Robotników Polskich i przywódcę SDKP i L, a potem jednego z założycieli KPP. Opowiadał o współdziałaniu Marchlewskiego w walkach niemieckiej klasy robotniczej przeciw kapitalistom i obszarnikom. Z dumą mówił o wężach przyjaźni, łączących Marchlewskiego z rosyjskimi robotnikami — rewolucjonistami, o udział

le Marchlewskiego w rządzie Związku Radzieckiego, pierwszego socjalistycznego państwa na świecie.

Sluchaliśmy z zapartym tchem tych opowiadań i zdawało się nam, że już dawno, znamy i kochamy Marchlewskiego, że widzimy jego pogodny uś-

miech, słyszymy głos wielkiego rewolucjonisty, tak jak słyszał go nasz ojciec.

Czytaj tę książkę, Stachu, niech dopowie Ci ona to wszystko o działalności Marchlewskiego, czego ja w krótkim liście nie mógłbym napisać.

Sciskam Cię serdecznie, drużhu Stanisławie.

Twój Wujek!

Tego wieczoru Stach zabrał się do czytania książki. Powoli odwracał kartki, śledził każde słowo i starał się je zapamiętać.

Od początku istnienia polskiego ruchu robotniczego współdziałał w kierownictwie partii, walczył z przewodcami grup, występującymi przeciw robotnikowi.

Walczył u boku robotników rosyjskich, wiedział, że stamtąd przyjdzie wyzwolenie robotników polskich.

„Współpracował z Leninem i Stalinem.”

„Uczył kochać Kraj Socjalizmu i opierać się na jego osiągnięciach w walce o wyzwolenie całego świata spod władzy kapitalistów.”

Był skromny w swej wielkości i wielki w swej skromności. Był bolszewikiem!”

Jaka szkoda, że nie doczekał on tej Polski, o którą walczył przez czterdzieści lat. Dwadzieścia pięć lat minęło od jego śmierci. Jak wiele zmieniło się u nas, jak piękna Ojczyzna budujemy! — myślał Stach, patrząc na małą, błękitną książeczkę.

Zofia Słowińska



Dzielni harcerze wszystko potrafią zrobić sami

Kto jest dobrym uczniem?

Frank siedzi w drugim rzędzie. Podczas lekcji uważnie się wszystkiemu przysłuchuje. Nie uroni ani słówka.

Ważniejsze zdania skrzętnie notuje, a przy tym nie rozmawia i nie kłepie się, nie pisze też w czasie lekcji bezmyślnych listów do kolegów.

Po lekcji Frank jeszcze raz szybko przebiega wzrokiem zapisane notatki. Może jest coś niezrozumiałego? Nauczyciel zawsze wyjaśni chętnie wszelkie wątpliwości. Wszystko jest zrozumiałe. Frank składa zeszyt i opuszcza ławkę.

Alina przy tablicy zwija mapę, obok zebrała się gromadka i rozmawia o ostatniej lekcji.

— Właściwie ciekawe są te południki, równoleżniki... mówi Stach.

— Ba, dzięki nim można wszystko określić na ziemi. Każdą ulicę, każdy nawet punkt — wtrąca Władek.

— Phi! Mojemu starszemu bratu Mańkowi gdy powiesz tylko: długość taka, a taka szerokość, to w mig ci znajdzie przechwała się Józek.

Bronia jednak, nie bardzo rozumie te zawłoki: równoleżniki, południki... A na lekcji wstydzila się przyznać do tego.

Podchodzi więc nieśmiało do Franka, aby przeczytać wszystko wie...

— Frank, właściwie to jak to jest z tymi... południkami. Nie bardzo roz-

umiem. Może byś mi wytłumaczył? — pyta.

— Eee, odepnij się — brutalnie odrzucił ją Frank — belfrem jakim jestem, czy co? Zresztą sam nie rozumiem.

Nie wytłumaczył, a przecież dobrze wiedział!

Frank był już takim samolubem. Nikomu nie powie, byleby on sam tylko wszystko umiał.

Raz go chcieli koledy wybrać na sekretarza PCK, dlatego, że pisze szybko i ładnie. Frank jednak odmówił.

— Co mi tam po sekretarzu — mówił — taka „zaprawa”. Czy mi co dadzą za to? Nie warto się przemęczać.

Co innego Jurek! Ten każdemu wszystko wytłumaczy, jeżeli tylko sam umie. Bierze udział w życiu szkoły. Jest solidny, koleżeńki. Doucza innych z polskiego. Pełni funkcję redaktora gazetki szkolnej, jest skarbnikiem samorządu klasowego i zastępowym. Jest — aktywnym uczniem i harcerzem. I dlatego jest lepszym uczniem od Franka. Tak o nim mówią koledy i nauczyciele.

I słusznie, gdyż nie wystarczy tylko uczyć się dla siebie, odmasać się od kolegów, choćby nawet miało się najlepsze stopnie. Postępując tak, jak Frank, mimo „piątek” nie będzie się nigdy najlepszym uczniem.

O murzynku i białym chłopcu z Ameryki

Mały, jasnowłosy Hob kroczył lekko po miękkiej, zielonej trawie w kierunku ogrodowego

parkanu. Znudziło mu się już bawić w żółtym, nieznosnym piasku, który ciągle wysypywał się do bucików, wziął więc swe śliczne, barwne wiadereczko, lopatkę i dalejże urządził wędrowkę po parku. Już dokładnie obejrzał grube, popękane ze starości pnie olbrzymich drzew, długo podziwiał białe kuleczki, rosnące na wysokich krzakach, kiedy przy ogrodowym parkanie ujrzał małego chłopczyka z czarną buzią i kędzierzawymi włosami. Hob widział już takich czarnych chłopców i dziewczynki, ale zawsze, kiedy chciał do nich podejść niania lub mama Hoba nie pozwalały na to. Mówiły, że to są murzyni, z którymi on, biały chłopiec, nie powinien się bawić.

Mały murzynek nie poruszył się nawet, kiedy Hob zbliżył się doń i spytał: „Jak się nazywasz? Dlaczego jesteś taki czarny? — Nazywam się Peter —

odpowiedział murzynek — O, jakie ty masz śliczne wiaderko”. — Chcesz, to będniesz się za zem bawić — powiedział Hob. Podobał mu się murzynek, jego skręcone w liczne pierścionki włosy, czarna skóra, a przede wszystkim jego spokój. Nie krzychał ani nie poszturchiwał, jak rudy Karolek, lub Janek.

A murzynkowi aż oczy zabłyły z radości i zachwytu. Takich pięknych zabawek jeszcze w życiu nie miał w swych rączkach. Hob i Peter bawili się doskonale, kiedy znalazła ich niania Hoba. O, jakże rozniewalała się, kiedy zobaczyła Hoba, bawiącego się z murzynkiem. Wyrwała mu z czarnych rączek błyszczącą lopatkę i krzyknęła do Hoba: „To jest murzyn, tobie nie wolno się z nim bawić. Choć szybko do domu” — i pociągnęła za sobą opierającego się chłopca. Mały Peter, murzynek, pozostał sam, płakał — z żalu, że

zła niania zabrała z sobą białego Hoba... i piękna, błyszcząca lopatkę... Mały Hob i murzynek Peter nie rozumieli jeszcze, że wśród dorosłych w Ameryce są ludzie, którzy białego uważają za człowieka lepszego, od czarnego, którzy murzynowi zabraniają jeździć tym samym wagonem kolejowym co biali, którzy przeznaczają dla czarnych oddzielne dzielnice mieszkalne.

Ci ludzie chcą tym niesłusznym, zbrodniczym postępowaniem zatruci młodzież, chcą wzbudzić wśród niej wzajemną nienawiść.

Na świecie jednak jest znacznie więcej ludzi, którzy rozumieją, jak niesłuszne, fałszywe i bezdurne jest tego rodzaju postępowanie i nie idą jego śladem. Zwłaszcza postępową młodzież wszystkich krajów, bez względu na kolor skóry i mowę pragnie wzajemnej przyjaźni i wspólnej, zgodnej pracy, nauki i zabawy.

Białych, żółtych, czarnych, czerwonych, olbrzymią rzeszę przeszło 600 milionów młodzieży łączy Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej. Organizacja ta to wielka armia młodych bojowników o wolność, równe prawa i pokój.

Młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i Związku Harcerstwa Polskiego należy także do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i wraz z nią od 21 do 28 marca obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży.

Tydzień Młodzieży jest pierwszym tygodniem wiosny. Podobnie jak wiosna budzi w przyrodzie nowe sily, tak samo i Światowy Tydzień Młodzieży skupia sily całej postępowej młodzieży wokół SFMD, wychowujące ludzi gotowych do walki o świat, w którym nie będzie miejsca dla wojen, krzywd i ucisku, w którym tysiące, miliony takich, jak Hob i Peter, będą mogły się razem spokojnie bawić, a później ramie przy ramieniu uczyć się i pracować dla szczęścia całej ludzkości.

(D. c. n.)

Walczymy z dwójkami

Korespondencja z IX Jedenastolatki

Walke z ocenami niedostatecznymi rozpoczęliśmy od zebrania szkolnego, na którym powiedzieliśmy sobie: „Wydajemy wojnę „dwójkom”, walczymy ze spóźnieniami, lenistwem i wagarami, które jeszcze się powtarzają. Chcemy uzyskać jak najwięcej wiedzy, chcemy podnieść poziom naszej szkoły”.

Od tego czasu dużo się w naszej szkole zmieniło. Powstała kółka samokształcenia i naukowe. Kółka samokształceniowych jest sporo: z matematyki, polskiego, fizyki, a więc z tych przedmiotów, które dają najwięcej materiału do opanowania.

Lepiej zaawansowani uczniowie zostają po lekcjach w klasie ze słabszymi koleżankami oraz kolegami i przerabiają powtórnie niezrozumiałe dla nich zagadnienia poruszone na ostatnich lekcjach. Na zebraniu takiego kółka samokształceniowego, nie tylko odpowiada się na pytania, ale często wywiązuje się żywa i ciekawa dyskusja.

Dzięki takiej solidarności uczniowskiej, podnieśliśmy w naszej szkole poziom nauki. Wielu spośród nas nie tylko wyciągnęło się z „dwójek”, ale trójki zamieniło na czwórki.

Kółka naukowe również rozwijają owocną działalność. Istnieją sekcje: botaniczna, chemiczna, polonistyczna.

W sekcji botanicznej zbieramy się co czwartek, słuchamy pogadanek, dyskutujemy. W po-

niedziaki korzystamy z mikroskopów. Odkrywamy nowe światy, których dotąd nie znaliśmy.

Sekcja chemiczna posiada około 50 członków, podzielonych na grupy, liczące po 5 lub 6 osób. Grupa wybiera sobie jedno zagadnienie do opracowania i następnie przerabia je „praktycznie”. Oczywiście, każdy członek grupy zna po przerobieniu zagadnienie w całości.

„Kółka i sekcje pomagają nam poważnie w nauce. To, co

przerabiamy na lekcjach, powtarzamy i utrwalamy na zebraniach sekcji. Nierzadko, co nie umiemy lekcji, nauczą się jej, gdyż na sekcji każdy musi wszystko zrozumieć”.

Taka właśnie forma walki z niedostatecznymi stopniami przy pomocy wspólnej nauki, w kółkach i sekcjach jest bardzo skuteczna i może znaleźć szerokie zastosowanie również w innych szkołach.

Heniek Krysiak

DEPESZA

gdzie mieszkał, należało jeszcze jechać blisko sto kilometrów przez tajgę.

Matki nie było bardzo długo, a w tem w pobliżu ukazał się straszny kozioł. Z początku gryzł korę zlodowaciałej belki, a potem wstrętne zabezczał i zaczął jakoś bardzo uważnie przyglądać się Czukowi i Hekowi.

Wtedy Czuk i Hek pośpiesznie schowali się za walizkami. Trudno przecież się domyślić, jak się zachowują kozły w tej krainie.

Wreszcie matka powróciła. Była bardzo zatroskana i wyjaśniła im, że ojciec widocznie depeszy o ich wyjeździe nie otrzymał i dlatego nie wysłał po nich koni na stację.

Umwili się z furmanem, który długim batem sprzął kozła po barku, zabrał rzeczy i zaniósł je do bufetu na dworcu.

Bufet był maleńki. Na ladzie szumiał pyzaty samowar — taki wielki jak Czuk. Trząsał się, hucał i jego gesta para jak obłok unosiła się pod pułap z belek,

gdzie świergotały wróble, które przyleciały, by się ogrzać.

Podczas gdy Czuk i Hek pili herbatę, matka umawiała się z furmanem: ile weźmie, aby dowieźć ich do miejsca przez las? Furman zażądał bardzo dużo — całych sto rubli. Co prawda, droga była rzeczywiście daleka. Wreszcie się dogadali i furman poszedł do domu, aby wziąć chleb, ciepłe kożuchy i zaopatrzyć się w siano.

— Ojciec nawet nie wie, żeśmy już przyjechali! — powiedziała zmartwiona matka. — To ci się zdziwi i ucieszy.

— Tak, ucieszysz się — potwierdził z powagą Czuk, pijąc herbatę. — Ja się też będę dziwił i cieszył.

— I ja — powtórzyl Hek. — Ale my pojedziemy cichutko i jeżeli tatuś wyszedł dokądś do domu, schowamy walizy, a sami wleziemy pod łóżko.

I oto on przychodzi. Siada. Za myśla się, a my milczymy, milczymy i nagle jak zawrzeszczymy!

— Ja pod łóżko nie wleżę, — powiedziała matka — i wrzeszczę również nie będę. Leżcie sobie i wrzeszczcie, jeśli się wam to podoba. Po co, Czuk, chowasz cukier do kieszeni? I tak masz kieszenie pełne jak jaki śmietnik.

— Będę konie karmił — spokojnie odpowiedział Czuk. — Hek, weź i ty kawał sernika. Bo ty nigdy nic nie masz. Potrafisz tylko wypraszać od mnie.

Niebawem przyszedł furman. Ułożył bagaż w szerokich saniach. Ubił siano, otulili się w kożuchy i kołdry.

Zegnajcie wielkie miasta, fabryki, stacje, wsie, osiedla!

Przed nimi tylko las, góry i znowu gęsty ciemny las.

Prawie do zmierzchu jechali we soło, wykrzykując i podziwając nieprzebytą tajgę. Lecz wkrótce Czuk zaczął się nudzić i prosił matkę o pierożek lub bułkę.

Matka, oczywiście, ani pierożka, ani bułki nie dała, wówczas zaspisał się i z nudów zaczął szturchać Heka i opychać do brzegu.

21 marca



Zawiadamy, że w dniu 21 marca b.r. o godzinie 18 w lokalu Ośrodka Partyjnego przy ul. Traugutta Nr. 1, odbędzie się konsultacja dla grupy samokształceniowej Centrali Tekstylniej Dzielnicy Śródmieście.

OSRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

UWAGA, uczestnicy szkolenia partyjnego!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ulicy Traugutta Nr. 1, odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 17 do 19 konsultacja z „Historii polskiego ruchu robotniczego”.

OSRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

Dzielnica Śródmieście zawiadamia, że w dniu 21. 3. 50 r. w lokalu Dzielnicy odbędzie się wykład dla wykładowców i wyciatorów kursu pierwszego stopnia. Obecność obowiązkowa.

Uwaga, studenci PZPR-owsy Wydz. Prawa i Humanistyki. Uczestnicy szkolenia I stopnia.

W dniu 22. III. 50 r. (środa) o godzinie 20.30 w gmachu Wydziału Prawa przy ul. Kopernika 55 odbędzie się wykład z V tematu szkolenia ideologicznego.

Obecność wszystkich Towarzyszy obowiązkowa.

Co możemy nabyć w PDT?

Aparaty fotograficzne - Albumy płyt szopenowskich Instrumenty muzyczne

Powszechny Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej 62 posiada na skła dzie duży wybór aparatów fotograficznych. Począwszy od „Komsomolca” produkcji radzieckiej (7 tys. zł.) są tu do nabycia także aparaty, jak „Erkona”, „Baldina”, „Practiflex” i „Exacta”. Kupić tu można także teleobiektyw do aparatów „Practiflex”.

Obficie zaopatrzone jest dział instrumentów muzycznych. Gitary, skrzypce, akordeony, mandoliny -

Robotnicy przyspieszają wykonanie planu Bez przerwy płynie fala zobowiązań

Do Redakcji naszej w dalszym ciągu napływają zawiadomienia o zobowiązaniach długofalowych zespołów produkcyjnych, majstrów i poszczególnych tkaczy. Zobowiązania te, za równo zespołowe, jak i indywidualne, podejmowane przez robotników naszego miasta, są wyrazem głębokiej troski o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego, o przyspieszenie budowy socjalizmu w naszym kraju.

Korespondent nasz, tow. Łuczak z PZPP Nr 1 podaje, że na oddziale II wszyscy pracownicy zobowiązali się podwyższyć produkcję o 5 proc. do 18 proc. Oddział I przyrzekł podnieść produkcję o 5 proc. do dnia 1 lipca br. Zobowiązania indywidualne podjęły: ob. Napieralska, która zobowiązała się podnieść jakość produkcji o 16 proc., ob. Rosińska o 14 proc., ob. Kowalska o 9 proc. i wiele innych.

Tow. Kasprzewicz z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych informuje o dalszych zobowiązaniach do gófolowych. Ob. Waśkiewicz podjął się w ciągu 6 miesięcy przekroczyć swą bazę o 5 procent, a ob. Miłke o 7 proc., tow. Wilezak, stolarz, zobowiązał się przekroczyć swą normę o 7 proc. ob. Jakubowski, tokarz, podniósł swą bazę o 5 proc. na okres 6 miesięcy.

Styczeńniowy apel górników tow. Markiewki nasi robotnicy podjęli z entuzjazmem, zawiadania nas klub korespondentów przy PZPP Nr 3, 170 tkaczy zobowiązało się podnieść wykonanie bazy akordeowej od 2 do 3 procent. Z tkalni zgłosiło się 92 robotników, z przeważa- niem 25, ze skrawalni 14 i ze snowalni 9, którzy także zobowiązali się podnieść produkcję od 2 do 3 proc. oraz zmniejszyć ilość odpadków do minimum. Pracownicy

zajmują się niewątpliwie muzyką-amatorów.

Dla robotniczych świetlic zajmująca będzie wiadomości, że w PDT kupić można wzmacniacze z głośnikami do patefonów i albumy płyt z nagraniami utworów Chopina. Album taki, składający się z 12-tu płyt, kosztuje 5.029 zł.

Skrócone pasy do nabeł - oto nowinka dla myśliwych. Pas myśliwski wykonany z dobrej skóry, kosztuje 5.585 zł.

Wrzesieńscy zegary, zegarki i budziki wszelkiego rodzaju i w różnych cenach, począwszy od zegarów, ściennych, a na męskich kieszonekowych skończywszy. (sw)

Posiedzenie DRN Łódź-Południe

W dniu 25 bm. (sobota) odbędzie się plenarne posiedzenie Dzielnicy Rady Narodowej Łódź-Południe. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 13 w lokalu PZPR Dzielnicy „Ruda Pabianicka” przy ul. Spokojnej Nr 3-5. Porządek dzienny przewiduje: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie za miesiąc luty br. i 3) referat w sprawie akcji siewnej i rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Wbrew wrogom Polski Ludowej

„Caritas” niesie pomoc starcom, chorym i sierotom

Od czasu zmian w kierownictwie „Caritas” upłynęło już kilka tygodni. Nowi ludzie - uczciwi katolicy i księża-patrioci - zastąpili dawnych działaczy „Caritas”, skompromitowanych poczynaniami, nie mającymi nic wspólnego z zasadami miłości chrześcijańskiej, poczynaniami wymierzonymi przeciw najwyższemu interesom Polski Ludowej.

W ciągu tych kilku tygodni, wbrew decyzji Episkopatu, który nie znalazłszy słów potępienia dla dokonanych nadużyć, usiłował przerwać pracę tej charytatywnej organizacji, „Caritas” kierowana przez nowe władze, rozwijała coraz skuteczniej swą działalność, niosąc pomoc najbardziej potrzebującym i pomocy tej potrzebującym.

Nie dziwnego, ogół księży-patriotów i nieuczynych działaczy katolickich nie mógł usłuchać tej nie mającej nic wspólnego z zasadami religijnymi decyzji. Zwłaszcza, że miał teraz, dzięki zycielstwu zainteresowanemu całego społeczeństwa i pomocy władz Polski Ludowej, zapewnione jak najlepszą warunkami dla swej charytatywnej działalności.

Dziś, fundusze i zapasy, posiadane przez „Caritas” nie służą już więcej

Dziury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56 - Antoniewicz, ul. Piotrkowska 127 - Danielecki, Wschodnia 54 - Karlin, Zielony Rynek 37 - Apteka Spółeczna Nr 56, Limanowskiego 37 - Zagórowska, Daszyńskiego 59 - Gorczycki.

umysłowi naszych zakładów zobowiązali się wzmocnić dyscyplinę pracy, a pracownicy księgowości wykonać bilans za 1949 rok do dnia 20 marca rb.

Tow. Poszepczyński z Biura Projektowania Przemysłu Włókienniczego donosi nam, że na zebraniu pracowników powzięto rezolucję następującej treści: „Pracownicy Oddziału Budowlanego Biura Projektowania Przemysłu Włókienniczego na zebraniu w krawalarni w dniu 17 marca br. uchwalili wykonać dodatkowo 5 projektów, nie przewidzianych w harmonogramie prac na rok bieżący”.

W PZPP Nr 8, jak nam donosi tow. Bocheński, robotnicy na ogólnym zebraniu załogi podjęli zobowiązania długofalowe do końca br.

Majster tkalni tow. Durski zobowiązał się w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.

W tkalni PZPB Nr 4, oddział I, pisze nam tow. Kędzierski, majster bez przerwy napływają zobowiązania długofalowe. Oddział tkalni zobowiązał się wykonać plan roczny w przeciągu 10 miesięcy, przedziałnia także w 10 miesięcy, farbarnia, wykończalnia i cerownia - w 9 miesięcy. Oddział przygotowawczy wykona plan roczny w okresie 10 miesięcy i jednocześnie podnieść jakość o 2 procent.

Pracownicy Oddziału Mechanicznego PZPB i W Nr 22 - donosi nam tow. Janicki - odpowiadając na apel tow. Markiewki, zobowiązali się pracować dokładniej i sprawniej i wykonać roczny plan remontów do dnia 15 grudnia br.

Nowe brygady wzorowe w sklepach PSS

Brygady wzorowe w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców powstają w dalszym ciągu. W ostatnich dniach do szlachetnego współzawodnictwa przystąpiły znowu następujące sklepy: Nr 376 - przy ul. Piotrkowskiej 19, Nr 377 - przy ul. Stalina 62, Nr 343 - przy ul. Reymonta 1, Nr 342 - przy ul. Piotrkowskiej 131 - wszystkie sklepy blawatne oraz jeden spożywczy przy ulicy Kilińskiego 80 - sklep Nr 193.

matka w Tuszyńku może być spokojna.

Przykład Marii Jaworskiej jest jednym z wielu dowodów, że „Caritas”, oczyszczona od przestępczych elementów, wydanie działa i spełnia swe zaszczytne poslanctwo opieki nad potrzebującymi pomocy. Maria Jaworska pomoc tej otrzymała - mimo, że nie chcieli jej udzielić biskupi, nakazując przed kilku tygodniami przerwanie działalności „Caritas”, tył ko dlatego, że zgodnie z wolą ogółu katolickiego i większości księży prze stała już służyć wrogom Polski Ludowej. (ks)

Na walkę z analfabetyzmem

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Łodzi wpłacił dobrowolnie do Powiatowego Banku Rolnego na konto 113/1613 Powiatu we” Komisji do Walki z Analfabetyzmem sumę 13 tysięcy złotych, jako ofiarę na cel społeczny.

Pociąg turystyczny do Warszawy

P. B. P. „Orbis” w Łodzi organizuje w dniu 26 b.m. pociąg turystyczny do Warszawy na zwłedzenie trasy W - Z oraz na przedstawienie teatralne. Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmowane są do dnia 24 b.m. Informacje i zapisy „Orbis” ul. Piotrkowska 68 tel. 101-01.

Korespondent nasz, tow. Wojciechowski z PZPB - Ruda Pabianicka, - pisze, że majstrowie tkalni również podjęli zobowiązania długofalowe. Majster tow. Strzebiecki postanowił przekroczyć swą dotychczasową normę o 3,5 procent. Majstrowie Borowczyński, Parzynowski i Michalak przyrzekli podnieść swą produkcję o 4 procent. Tow. Nagórka podwyższy produkcję o 2,5 proc. oraz zmniejszy postoję o 1,5 proc. Tow. Kurowski zobowiązał się przekroczyć swą produkcję o 2 procent i zmniejszy postoję o 1,5 procent. Tow. Kwiatosiński podnieśli produkcję swą o 2 procent, a jednocześnie zmniejszy postoję o 2 procent. Tow. Zimny zobowiązał się podnieść swą produkcję o 3 procent, a godzinny postoję zmniejszy o 2,5 proc.

Meldunki o podejmowanych zobowiązaniach długofalowych napływają do naszej Redakcji nieprzerwanie. Robotnicy łódzcy dają jeszcze jeden dowód zrozumienia wielkiej wagi przedterminowego wykonania Planu 6-letniego dla podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi pracy.

W tym celu, w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.

W tym celu, w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.

W tym celu, w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.

W tym celu, w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.

W tym celu, w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.

W tym celu, w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.

W tym celu, w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.

W tym celu, w ramach planu rocznego zmniejszyć ilość odpadków o 50 procent oraz wykonać plan w 101 procent. Ob. Górską podnieść do końca roku swą produkcję o 1 proc. Tow. Wujek przyrzekł wypełnić plan roczny w 105 proc. Tow. Golebiowska, tkaczka, zwiększy swą produkcję do końca roku o 1649 metrów oraz podwyższy jakość. Tow. Oleczyk, robotnik z palarni, zobowiązał się podwyższyć swą roczną produkcję o 2 proc.



Miasto i jego Bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

Nieuprzejmy woźny

Nasz czytelnik J. Ch pisze: „W „przychodni dla nerwowo-cherych, przy ul. Narutowicza 96 urzęduje „pan woźny”, którego zachowanie się wobec pacjentów pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nie dość, że jest nieuprzejmy, opryskliwy, w dodatku wpuszcza pacjentów według swego widzi-mi-się, - a gdy mu się na to zwróciło uwagę - odpowiedział: „Nie rządź pan, stój w kolejce spokojnie i niech pana nie obchodzi to, co ja robię!”. Uważam, że powinien znaleźć się ktoś powołany, kto zwrócił by uwagę owemu woźnemu, na nie-stosowność jego postępowania”.

Spodziewamy się, że uwagi naszego czytelnika nie pozostaną bez echa. Oczekujemy wyjaśnień.

Głos mają kelnerzy

Od jednego z kelnerów, zatrudnionych w Zakładzie Zbiorowego Żywnia Nr. 9, PSS, ob. J. B., otrzymaliśmy list, w którym uskarża się on na postępowanie niektórych gości: „W naszym zakładzie - pisze - zdarza się często, że gość, korzystając z tego, iż kelner jest właśnie zajęty - ucieka, nie płacąc rachunku. Rachunki te, musimy później pokrywać z własnych kieszeni. A więc n.p. w dniu 15 b. m. byłem zmuszony zapłacić 910 zł., a już dnia następnego jeden z kolegów zapłacił 1.200 zł., gdyż goście uciekli...”.

Takie postępowanie jest najwykryszą kradzieżą i oszustwem. Należało by znaleźć skuteczne sposoby wytipienia podobnych nadużyć. W wypadku ujęcia tego rodzaju osobników - będziemy podawali ich nazwiska do publicznej wiadomości.

Szkoła rządzenia dla najszerzszych mas

Dzielnicowe Rady Narodowe walczą o poprawę warunków bytu klasy robotniczej

Jak pracuje DRN-Śródmieście

W ciągu pięcioletniego okresu swych prac Rady Narodowe stały się szkoła rządzenia dla klasy robotniczej i szerokiej mas ludowych. Praktyka wykazała, że przedstawiciele władzy ludowej, robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący, wchodzący w skład rad narodowych, szybciej i lepiej zatawiają sprawy od urzędów, obciążonych balastem nawyków biurokratycznych.

Ubiegłego roku powołano w Łodzi do życia Dzielnicowe Rady Narodowe, przedłużając zasięg MRN. Ustanowienie Rad Dzielnicowych pozwoliło na rozszerzenie udziału czynników społecznego w kontroli poczynania aparatów administracji państwowej i samorządowej.

Przyjmujemy się działalność Dzielnicy Rady Narodowej Łódź - Śródmieście, która reprezentuje interesy 450 tysięcy osób, zamieszkujących ten rejon.

Powołano do życia we wrześniu ubiegłego roku DRN Śródmieście w krótkim stosunkowo czasie przyczyniła się do usunięcia wielu bolączek ludności i niedociągnięć na odcinku prac Starostwa Śródmiejskiego. Pracę poszczególnych Komisji, działających przy DRN, objęły całokształt zagadnień, związanych z realizacją planów gospodarczych, kulturalnych i oświatowych tej dzielnicy. Dużą aktywność wykazała Komisja Lokalowa, kontrolująca przydziały mieszkań i rozpatrująca odwołania, zażalenia itp.

Komisja Lokalowa, pracująca w trzypołkowych zespołach przeprowadza dzia dzienne ponad 30 kontroli w terenie i w wypadku stwierdzenia uchybień lub niewłaściwych przydziałów mieszkań, natychmiast interweniuje u odpowiednich czynników.

Równie sprawnie działa Komisja Remontowa. Komisja ta kontroluje przebieg remontów, finansowanych z funduszy Gospodarki Mieszkania wej, Rady Państwa i budżetu Zarządu Nieruchomości. Ogółem przeprowadzono dotychczas 423 lustracje obiektów, objętych planem remontów.

Również wielu osiągnięciem może być pochłobic Komisja Kontrola Społecznej, której przedstawiciele wypowiadali bezwzględna walkę spekulacjom i paskarzom.

Styl pracy Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Śródmieście cechuje ścisłą łączność z terenem, zrozumienie potrzeb ludności i umiejętności wiązania spraw lokalnych z ogólnymi założeniami polityki władzy

Wybory do Komitetów Sklepowych

W szkole przy ul. Limanowskiego 25: Nr 585 - Bałucki Rynek 3, Nr 277 - Bałucki Rynek 6, Nr 540 - Łagiewnicka 9, Nr 486 - Łagiewnicka 237, Nr 487 - Łagiewnicka 237 (w lokalu sklepowym). MRN, Nowotki 16: Nr 34 - Północna 5, Nr 495 - Wschodnia 5, Nr 176 - Nowotki 22. Gimnazjum, Nowotki 105: Nr 184 - Nowotki 61-63, Nr 269 - Nowotki 61-63, Nr 40 - Sztetlinga 11, Nr 561 - Nowotki 86, Nr 428 - Nowotki 95. Południowa 20: Nr 366 - Więckowskiego 7, Nr 648 - Piotrkowska 48, Nr 631 - Piotrkowska 44. Szkoła, Lipowa 49: Nr 20, Lipowa 37, Nr 490 - Lipowa 31, Nr 11 - Lipowa 68, Świętlica MZK - Dąbrowskiego 23: Nr 168 - Podgórną 25, Nr 657 - Kraszewskiego

18, Nr 302 - Zapolskiej 48, Nr 503 - Deotymy 20. Szkoła Podstawowa Nr 115, Dąbrowskiego 180: Nr 92 - Dąbrowskiego 211, Nr 456 - Dąbrowskiego 215, Nr 486 - Dąbrowskiego 60a, Nr 563 - Dąbrowskiego 241, Nr 470 - Szosa Tomaszowska 27, Nr 418 - Śląska 132.

Początek zebrań o godz. 18.30.

ZEBRANIE BIBLIOTEKARZY

W środę, dnia 22 marca b.r. o godzinie 19-iej w lokalu Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego, ulica Gdańska 102 - odbędzie się miesięczne zebranie Kola Łódzkiego Z. B. i A. P. W programie odczyt kol. Heleny Walterowej na temat: „Rola społeczna bibliotekarzy w Związku Radzieckim”.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 3

w Łodzi ul. Piotrkowska 293/295 zatrudnią natychmiast:

- 1) Kierownika Zbytu
2) Technika-elektryka
3) Robotników gospodarczych

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydz. Personalny

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO Ekspozytura Rejonowa w Łodzi - Gdańska 77a zatrudni od zaraz:

- 1) KIEROWNIKA ODDZIAŁU FINANS-ADMIN.
2) GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
3) MASZYNISTKI WYKwalifikowane
4) REFERENTÓW ZE ZNAJOMOŚCIĄ BRANŻY METALOWEJ

Oferty wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Oddział Personalny. 213K

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO pieczętę „Sprzedaż Konfekcji Jan Lewandowski i S-ka Piotrkowska 58”. Powyższą pieczętę unieważnia się z dniem 18. III. 50 r.

SPÓŁDZIELNIA Sztuki Przemysłu Ludowego Piotrkowska 80 poszukuje siatekarek na firanki file.

ZGUBIONO 18 b.m. teczkę z rachunkami pocztowymi. Proszę zwrócić rachunki ul. 6-go Sierpnia 23 u dozorczy.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 21 marca 1930 r.

WIELKIE OSŁABIEŃIE WYTWÓRCZOŚCI I OBROTÓW
Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego wykazuje „wielkie osłabienie wytwórczości i obrotów w przemyśle polskim”.

ANALFABETYZM ROŚNIE
Podczas poboru rocznika 1909 zanotowano 90.000 poborowych, którzy nie umieli ani czytać, ani pisać. Poza tym było wielu takich, którzy za ledwie potrafią nakreślić kilka słów i czytają bardzo źle.

EKSPLOZJA ZBIORNIKA TERPENTYNY
W dniu wczorajszym przy ul. Pomorskiej 102 nastąpiła silna eksplozja. To zbiornik z terpentyną — należący do fabryki Warszawskiego, wyleciał w powietrze. Ogień objął całą posesję. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

ZATRUCIE 156 ŻOŁNIERZY
Przed Sądem Wojskowym toczył się proces intendenta 25 pułku piechoty z Piotrkowa, porucznika Komorowskiego, który dopuścił do zatrucia 156 żołnierzy nieświeżą słoniną.
Por. Komorowski bronił się w ten sposób, że rzekomo dał ową zepsutą słoninę do jedzenia swemu psu.

„Jeżeli pies nie zdechł, to myślałem, że i ludziom nie zaszkodzi”.

CZERWONE SZTANDARY W PIOTRKOWIE
W dniu wczorajszym komuniści piotrkowscy rozwiesili w różnych punktach miasta sztandary z hasłami antyrządowymi. Policja, niszcząc sztandary, aresztowała kilku osobników. („Kurier Łódzki”).

„PLAMA NA TARCZY HERBOWEJ”
Za aresztowanego księcia Tomasza Lubomirskiego rodzina wpłaciła już sto tysięcy złotych kaucji. Na marginesie tej sprawy „Kurier Łódzki” donosi, że książę zdażył w krótkim czasie się przehulać niebawym majątek, między innymi sto tysięcy dolarów — za sprzedany pewnemu Francuzowi majątek. „Niejedną z przyjaciółek kochliwego księcia — pisze „Kurier Łódzki” — posiada dziś wielką fortunę, podczas gdy sam „dobrodziej” odbywa pokutę w celi więziennej”.

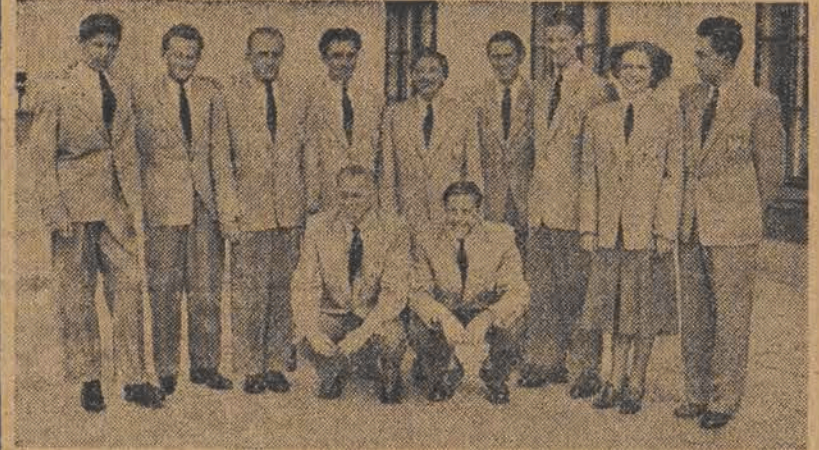
„Akcja zbiorkowa wśród arystokracji na kaucję dla księcia-birbanta trwa”.

ZE SPORTU

Przed wyjazdem do Moskwy

tenisiści nasi przyrzekli, że dołożą wszelkich starań aby nabrać doświadczeń i zaczerpnąć nowych wzorów ze sportu radzieckiego

Jak już donosiliśmy, na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, wyjechali do Moskwy nasi czołowi tenisiści, którzy przez miesiąc będą i korzystać z doświadczeń i nauki tenisistów radzieckich, przygotowując się w ten sposób do nadchodzącego sezonu, a przede wszystkim do rozgrywek o puchar Davisa.



Dzisiaj wyjeżdża do Moskwy reprezentacja tenisowa Polski. Na zdjęciu: Od lewej stoją: Sebrala, Radzio, Piątek, Chytrowski, Jędrzejewska, inż. Olszowski (dier. drużyny), Henryk Skonecki, Kubalanka, Kudliński, na pierwszym planie Hebda i mistrz Polski Władysław Skonecki.

Przed wyjazdem do Związku Radzieckiego tenisiści polscy byli w sobotę w południe na odprawie w GKKF. Odprawa ta odbyła się w serdecznej, koleżeńskiej atmosferze. Sekretarz GKKF, Kosman oświadczył zawodnikom, że jada oni po naukę, by zapoznać się z najbardziej nowoczesnymi metodami treningu, opartymi na podstawach naukowych. Po powrocie tenisiści przekażą swym doświadczenia i zdobytą wiedzę swym kolegom. Wyjazd tenistów, którzy są drugą, po hokeistów, drużyną, jadącą na trening do ZSRR, jest dalszym dowodem przyjaźni, jaką sportowcy ZSRR żywią do swoich polskich kolegów. Wyjazd ten jest jednocześnie wyróżnieniem, toteż zawodnicy winni wykazać swą postawę, że na to wyróżnienie zasłużyli.

dzie: Jędrzejowska, Kubalanka, Hebda, W. Skonecki, H. Skonecki, Piątek, Chytrowski, Radzio, Sebrala, Kudliński. Zawodnikom towarzyszy jako kierownik wiceprezes PZT — inż. Olszowski.

Kultura fizyczna i sport przestały być „piątym kołem u wozu”

Pierwsze plenarne posiedzenie WKKF w Łodzi na długo pozostało w pamięci jego uczestników. Był to nie tylko wyjątkowo uroczysty dzień dla sportu łódzkiego, ale jednocześnie stanął się niewątpliwie dniem przełomowym w dalszym rozwoju kultury fizycznej i sportu w Łodzi i województwie łódzkim.

Wychowanie nowego człowieka zdolnego do wszelkich trudów i do pracy przygotowanego do obronności kraju to będzie nasz wkład w walkę o pokój — powiedział w swym przemówieniu Prezydent Miasta Józef Młynar.

Nasze miasto — mówił dalej Prezydent — przywiązuje wielką wagę do dzisiejszych uchwał WKKF, gdyż sprawy wychowania fizycznego i sportu nigdy nie były mu obce. O docenianiu przez Zarząd Miejski rozwoju kultury fizycznej i sportu dla mieszkańców robotniczej Łodzi świadczy najlepiej inwestycja, jaką Zarząd Miejski poczynił na tym odcinku. Wspomnę tu — mówił Prezydent — o hali sportowej i wielkim ośrodku wodnym w Rudzie Pabianickiej.

Po przemówieniu Prezydenta Miasta który w imieniu robotniczej Łodzi życzył WKKF jak najpomyślniejszej realizacji uchwał BP KC PZPR zabrał głos sekretarz KL PZPR tow. red. Uzdanski.

Budując zrebry socjalizmu, musimy dzisiaj w ramach Planu 6-letniego wychowywać obywateli przede wszystkim na żołnierzy i budowniczych tego ustroju.

W wychowaniu tym musi włączyć czynny udział wychowanie fizyczne i sport.

Niestety — mówił towarzysz redaktor Uzdanski — myśmy jeszcze sportu nie umasowili. Duże zadanie mamy na wsi, zwłaszcza w PGR-ach. Młodzież w nich mało jeszcze wie o wychowaniu fizycznym i sporcie. Tu czeka nas ogromna praca. Nie wolno nam iść po linii najmniejszego oporu. Do uprawiania kultury fizycznej i sportu musimy wciągnąć nie tylko setki tysięcy młodzieży robotniczej i chłopskiej, ale również ludność dorosłą miast i wsi.

Trzeba nam wychowywać żołnierzy i budowniczych Polski Socjalistycznej — podkreślił jeszcze raz w swym przemówieniu przedstawiciel Partii. — Im szybciej wykujemy taką siłę, która zmusi podległych wojennych do zaniechania swych zbrodniczych knoan, tym szybciej wywiążemy się z obowiązku nałożonego na nas nie tylko przez nasz naród, ale wszystkie postępowe narody świata pragnące po koju i sprawiedliwości społecznej.

Wy który pracujecie na odcinku kultury fizycznej i sportu — zakończył swe przemówienie tow. Uzdanski — jesteście żołnierzami pokoju!

Przemówienie tow. Uzdanskiego wywarło wielkie wrażenie na obecnych.

Wielkim aplauzem przyjęto również przemówienie członka GKKF przedstawiciela ZS. Włókniarz tow. Przybyła, który wskazywał na konieczność przełamania psychiki pewnych działaczy społecznych, którzy do zagadnień kultury fizycznej i sportu odnoszą się jeszcze tak, jak odnoszono się przed wojną uważając je za... „piąte koło u wozu”.

Uchwała BP KC PZPR — mówił tow. Przybyła — umożliwiała nam przełamanie tych oporów.

Po przemówieniu tow. Przybyła sala Urzędu Wojewódzkiego długo rozbrzmiewała hucznymi oklaskami. (Kr.)

WIĘKSZE WYGRANE 59 LOTERII

3 dzień ciągnięcia I-iej klasy
Główna wygrana dnia 1.000.000 zł padła na Nr 21608 w Kaliszu.
Wygrana 500.000 zł padła na Nr 52630.

Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr: 10105 94482.
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr: 5440 10749 24231 43205 45117 52969 72404 80745 97542 102652.

Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr: 6525 15377 42616 51487 66371 69588 71447 73263 109797.
Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr: 133 713 2919 7166 10202 15535 18287 35857 40721 40964 44003 48756 50045 51638 62151 62941 63485 65144 68574 70019 72882 73308 77436 80237 85308 96441 96978 97087 101670 102429 107819 108051.

D-1-15100

Ponad 800 narciarzy brało udział w narciarskich mistrzostwach ZSRR

Mistrzostwa narciarskie Związku Radzieckiego zgromadziły na starcie ponad 800 zawodników i zawodniczek. Poszczególne konkurencje, z uwagi na odpowiednie warunki terenowe i śniegowe, rozgrywane w kilku miejscowościach jednocześnie. I tak: biegi odbywały się w rejonie gór Uralu, konkurencje alpejskie rozegrano koło stolicy Kazachstanu Alma Aty, natomiast kombinacje norweskie przeprowadzono pod Klimowem.

W konkurencji kobiet, w biegach najlepszą zawodniczką okazała się Jarmolenko (Zw. Zaw.), która wygrała bieg na 5 km w czasie 20:10 min., a w biegu na 10 km była druga — Pieczerskaja (Moskwa) — 39:19 min. W slalomie triumfowała po raz trzeci z rzędu Sidorowa (Dynamo — Moskwa).

W biegach długodystansowych mecz czyn bezkonkurencyjnym był Ojaszew (repr. Armii). Wygrał on 30 km w czasie 1:53:20 oraz maraton narciarski — 50 km, w którym uzyskał najlepszy czas w historii narciarstwa radzieckiego — 1:00:16 godz. Bieg na 18 km wygrał Wołodin (repr. Armii) — 1:02:59 godz. W kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce zajął Samochwałow (Swierdłowski), a w slalomie — Czerkasow (Dynamo Moskwa). W skokach tytuł mistrza zdobył Ałanasjew.

Drużynowo I miejsce i tytuł mistrza ZSRR na rok 1950 zdobyła repr. Armii.

Kurs dla sędziów strzelectwa sportowego rozpoczęty!

W dniu 14 bm. w sali Ośrodka Motorowego przy ul. Daszyńskiego Nr 15 rozpoczęły się wykłady dla sędziów strzelectwa sportowego.

W kursie bierze udział 64 kandydatów, rekrutujących się z różnych Stowarzyszeń i Klubów Sportowych. Rozpoczęcie wykładów na kursie poprzedzone zostało zaprzęgnięciem wygłoszonym przez wiceprezesa Okręgu PZSS, ob. Mrozowskiego, oraz przedstawiciela WUKF, ob. Henryka Galęzki, który w krótkich słowach scharakteryzował potrzebę zwierzchnictwa sportu strzeleckiego, jako sportu obywatelskiego, podkreślając konieczność unowocześnienia tej dziedziny sportu, w myśl uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Wizyta lekkoatletów w Kolumbie

Wczoraj lekkoatletci LKS Włókniarza bawili w Kolumbie, gdzie rozegrali zawody propagandowe, nawiązując jednocześnie kontakt z lokalnym LZS.

Na zawodach tych rozegrano szereg konkurencji. Bardzo dobry wynik osiągnęli w rzucie oszczepem. Szule osiągnął 55,95 m. Pozostałe konkurencje przyniosły następujące wyniki:

Bieg na przełaj juniorów (około 1500 m) wygrał Grab w czasie 4:31.
Bieg na przełaj seniorów (około 3000 m) wygrał Nowak 9:40,8.
Bieg na 80 m juniorów wygrał Tyta 9,7, seniorów Cholewa — 9.
Skok wzwyż Woźniakowski 1.64, w dal Pawłowski 6.06.
Tyczka: Woźniakowski 3.10, Kula (5 kg): Tułcecki 13,50.

STEFANO

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dzisiaj o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny aż do odwołania.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy” Leona Kruczkowskiego z Karolem Adwentowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, telefon 217-49)
21 marca teatr nieczynny z powodu wyjazdu na Górny Śląsk.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)
Dzisiaj, o godz. 19.15 „Królowa przed miesiącem”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”
(Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Wtorek, dnia 21 marca br. o godzinie 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.

Kasa czynna od godz. 10 codziennie.

RADIO

WTOREK 21 MARCA 1950
12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Z życia Węzier”. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa z płyt. 14.55 Audycja dla chorych PCK. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Moje dzieci są niedobre”. 16.30 (Ł) „Łódzkie społeczeństwo bierze udział w dyskusji literackiej”. 16.40 (Ł) Chwila muzyki z płyt 16.50 (Ł) Skrzynka Racionalizatorów. 17.00 Koncert. 17.45 Audycja „SP” słowno-muz. 18.00 „Z kraju i ze świata”. 18.15 (Ł) Recital altówkowy prof. M. Szaleskiego. 18.40 Wszelchnia Radiowa. 19.00 „W rocznicę śmierci Mar Chlewskiego” — pog. 19.15 „W rytmie tanecznym”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka z płyt. 21.00 „Jan Sebastian Bach” — audycja słowno-muz. 21.40 Wszelchnia Radiowa. Wykład z cyklu: „Chemia stosowana”. 21.55 Dalszy ciąg koncertu. 22.30 „Zwyrtałowa baciółka pod weselym wierzchem”. 22.50 Muzyka z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana” godz. 16, 18, 20
BALTYK (Narutowicza 20) „Córka marynarza” godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Zoja” godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 12” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out” godz. 16, 18, 20
MUZA (Fabianicka 178) „Pustelnia Parmeńska I seria” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Pięć ziemi” godz. 16, 18, 20, 21
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Złota wola” godz. 17, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Pustelnia Parmeńska II seria” godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Czarni Złeb” godz. 18, 20, 30

REKORD (Rzgowska 2) „Czarodziej sadów” dla młodzieży godz. 16; „Plomien Nowego Orleanu” godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Torpedowiec Neugiety” godz. 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Miłość na lekarstwo” godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „O 6 wieczorem po wojnie” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dubrowski” godz. 16, 18, 20
WISLA (Daszyńskiego 1) „Miasto westchnień” godz. 16, 18, 20, 21
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze” godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30
WOLNOŚĆ (Napiorkowskiego 16) — „Miasto westchnień” godz. 15, 17, 30, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „500 ccm” godz. 18, 20

Niebezpieczny Zbieg

— Patrzcie, patrzcie! — zawołała jakaś kobieta, podbiegając do okna.
Jenny zbliżyła się do niej i spojrzała. Ogłuszający huk strzelaniny karabinowej dochodził z rogu ulicy, którą przebiegali sypaje, ostrzeliwując się zaciekle. Nie rozumiejąc dobrze, co się dzieje, Jenny pobladła i drżąc przycisnęła się do ram nieszkowanego okna. Jeszcze silniej zatrzeszczały strzały i gdzieś w pobliżu rozległy się krzyki. W tej chwili ogromny sypaj z obandażowaną głową zerwał się z łóżka i ruszył do wyjścia. Mac Ferney porzucając bandażę pobiegł za nim.
— Nie wolno! — krzychał. — Nie pozwolę!... Rana jeszcze się nie wygoiła!... Nie wolno!...
Ale sypaj wybiegł już z bramy rezydencji na ulicę. Był to Insur. Spojrzył na prawo i lewo i szybko ocenił sytuację. Wielka kolumna powstańców pod naciskiem brytyjskich żołnierzy wycofywała się ku bramie pałacu szacha. Drugi oddział Anglików zbliżył się z bocznej ulicy, aby przeciąć drogę cofającym się. Za wszel-

ką cenę należało powstrzymać ten drugi oddział i umożliwić sypajom dojście pod osłonę pałacowych murów.
Obok niego, ostrzeliwując się, przebiegło kilku sypajów. Jeden z nich ciężko ranny w pierś upadł u nóg Insura, wypuszczając z rek karabin.
— Za mną, sypaje — krzyknął Insur i pochwyciwszy leżący karabin, rzucił się przez ulicę.
— Bracia, za mną! — wołał w biegu.
Duża grupa powstańców pobiegła za nim. Na zawracających za rogu ulicy żołnierzy brytyjskich posypał się grad kul, przed oczami błysnęły ostrza bagnętów. Anglicy pokręcili się na miejscu i zawrócili do ucieczki.
Jenny wciąż stała przy oknie i patrzyła. Widziała, jak Insur z garstką ludzi zablokował duży oddział Brytyjczyków, jak żołnierze zachwiali się i rozsypali po ulicy, jak Insur naciera i goni wroga, wciąga dalej i dalej. Na zakręcie ujrzała na chwilę twarz sypaja: była jęzicka bladą po niedawno odniesionej ranie, zacęta i odważna.
— O Boże! — pomyślała. — jak oni się biją!... Jak oni nas niewawidzi!

— Skąd oni się tam wzięli?
— Byli pewno ukryci w budynku rezydencji. Tam są prawdopodobnie główne rezerwy buntowników.
— Tak. Masz rację, Henryku.
Pułkownik kazał przesuwać swoje armaty nieco na prawo.
— Cel — główny gmach rezydencji — ognia!
Przez kilka godzin z rzędu artyleria bombardowała piękny gmach.
Harris przez lunetę obejrzał główny budynek rezydencji. Był zadowolony: na dachu w czterech miejscach było widać głębokie wyrwy.
— Nie zazdroścę temu, kto jest teraz pod tym dachem! — rzekł.
O trzeciej po południu, po krótkiej przerwie, pułkownik kazał znów bić w mury rezydencji.
Nagle kapitan Bedford dotknął jego ręki.
— Spójrz, Dick!
Kapitan ujrzał przez lunetę niewysoką figurkę, przedzierającą się przez kupy kamieni i leje żrtye polskami jeźdźni.
— To jakaś dziewczynka, Dick! — powiedział.
Harris wziął z jego rąk lunetę.
— Idźcie tutaj. Odważna dziewczynka!
Dziewczynka szła szybko naprzód, skacząc przez kamienie i doły.
— Pozwól pan, sir! — rzekł sierżant Johnson, podnosząc karabin. — Strzele bez pudła, sir!...
D. c. n.